



Przekazać dobro

Chcemy podziękować Polakom za wszelką pomoc dla nas i naszych rodaków

PIĄTEK

25

LISTOPADA 2022
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

Strony 2-3

Chcemy przekazywać dobro rozpowszechniać

Gdyby nie wojna w ich kraju, prawdopodobnie nigdy by się nie spotkały. Teraz razem będą zbierać dary w ramach akcji Pomóż pomoc dla nas i naszych rodaków – tłumaczą Viktoriia, Olena, Kateryna, V



Agnieszka Antoń-Jucha

Od początku wojny wszystkie włączyłyśmy się w działania mające na celu pomoc osobom uciekającym z Ukrainy. We współpracy z fundacją ks. mitrata Stefana Batrucha (prezes Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza i proboszcz parafii greckokatolickiej w Lublinie – przyp. aut.) postanowiłyśmy włączyć się także do akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą, aby pomóc polskim dzieciom oraz rodzinom z Ukrainy – opowiada Viktoriia Zakharova, szefowa sztabu, który działa przy ul. Zielonej 20 w Lublinie.

Sztab w piątek (25 listopada) rozpoczyna zbiórkę darów.

– W działania sztabu włączyły się też inne wolontariuszki z Ukrainy, które już wcześniej uczestniczyły w różnego rodzaju akcjach pomocowych. Udało się zebrać grupę wolontariuszy, którzy będą pomagać nie tylko w naszym sztabie, ale też w innych – dodaje pani Viktoriia.

Siedzibę sztabu, na czele którego stoi nasza rozmówczyni, udało się znaleźć zupełnie przypadkiem.

– Na nasz apel o pomoc w znalezieniu biura odpowiedzialna jedna z naszych

Wolontariuszki ze sztabu przy ul. Zielonej: (od lewej) Katerina z synkiem Oleksijem, Olena, Viktoriia (szefowa sztabu), Kateryna i Viria-Veronika

koleżanek, która wynajmuje w tej kamienicy mieszkanie. Zapytała właściciela, czy mógłby nam udostępnić pomieszczenia na parterze. W miejscu, w którym teraz jesteśmy funkcjonował wcześniej magazyn. To co było w środku zostało wywiezione, a my zabrałyśmy się do sprzątania. To, co teraz pani widzi to jest rezultat naszej pracy – opowiada wolontariuszka. I dodaje: – Poprzez to, że postanowiłyśmy włączyć się do akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą

chcemy podziękować Polakom za schronienie i pomoc dla ukraińskich rodzin, które mieszkają w Polsce.

Viktoriia

Viktoriia Zakharova pochodzi z Kijowa. Przez 12 lat, aż do wojny, pracowała w banku narodowym.

– W Ukrainie miałam bardzo dobre, fajne życie, a teraz

jestem w Polsce i jestem wolontariuszką – opowiada pani Viktoriia, która razem z dwójką dzieci i babcią mieszka w Lublinie. – Przyjechalśmy do Polski zaraz po wybuchu wojny, 25 lutego. Babcia (poza mężem i dziećmi – przyp. aut.) jest moją najbliższą rodziną, bardzo pomaga mi w opiece nad dziećmi, zresztą zajmuje się nie tylko moimi dziećmi, ale wszystkimi.

Pani Viktoriia nie ukrywa, że przez pierwsze trzy miesiące po ucieczce z kraju do Polski było „bardzo ciężko”. – Stres, depresja, obawa o to co będzie dalej – wspomina ze smutkiem.

– Później zrozumiałam, że jak będę tylko płakać i się denerwować to te emocje udzielą się moim dzieciom. A tego nie chciałam. Chciałam być przydatna.

Wstałam z kolan i poszłam – wspomina.

Obecnie razem z Jurijem Seniutą prowadzi w Lublinie szkołę językową. I jest przydatna. Razem z innymi wolontariuszkami pomaga rodakom.

– W uzyskaniu pomocy psychologicznej. Pomagamy



Sztabem kieruje Viktoriia Zakharova.

w wypełnianiu dokumentów w sprawach związanych z księgowością – wylicza pani Viktoriia. – Każda z nas zajmuje się czym innym. Pochodzimy z różnych miast w Ukrainie. Po wybuchu wojny wszystkie ze sobą współpracujemy. Jesteśmy najlepszymi koleżankami. Bardzo się lubimy i nawzajem wspieramy. Nie znaliśmy się wcześniej. Gdyby nie wojna w Ukrainie, to nigdy byśmy się nie poznały.

Kateryna i Olena

Olena Kochenowska mieszka w Lublinie razem z mężem i dzieckiem ponad dwóch lat, a Kateryna Yer-

molenko: od ośmiu. Obie włączyły się w akcję PDZP.

– Niedawno zaczęłam prowadzić działalność gospodarczą. Jestem księgową – opowiada pani Kateryna. – Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie włączyłam się w pomoc m.in. przy zbiórkach darów. Później zadzwoniła do mnie Viktoriia, z prośbą o pomoc, bo chciała założyć szkołę. Wtedy się poznałyśmy. Ta jej energia, a także chęć pomocy przyciągnęły do niej nie tylko mnie ale też inne osoby. Chciałybyśmy podzielić się nie tylko swoją wiedzą,

ale też chęcią, bo chcemy pomagać. Chcemy przekazywać dobro dalej, żeby się rozpowszechniało. Staramy się działać, wspierać osoby, które przyjechały z Ukrainy do Polski.

– Pracowałam z mężem w warsztacie samochodowym. Ja zajmowałam się sprawami związanymi z marketingiem – wspomina pani Olena. – Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie byłam załamana. Nie miałam ani sił, ani energii by cokolwiek robić. Zwolniłam się z pracy i zajęłam się pomocą osobom, które uciekły z nasze-

SZTABY AKCJI

Należy je zarejestrować (poprzez e-formularz zamieszczony na stronie internetowej www.pdpz.pl). Przez cały czas można się też zgłaszać. Akcja trwa do 22 grudnia. Sztab akcji PDZP działa m.in. w Publicznym Przedszkolu Integracyjnym nr 40 w Lublinie (ul. Gospodarcza 18). – W gronie wolontariuszy są nauczyciele, ale w akcję są praktycznie włączeni wszyscy pracownicy naszego przedszkola, na czele z panią dyrektorką Martą Stefańczyk – mówi szefowa przedszkolnego sztabu Aneta Kałkus. – Zbiórkę rozpoczęliśmy w czwartek. Na balu andrzejkowym były zbierane słodycze. Dary będziemy zbierać do 9 grudnia – nie tylko słodycze, ale też zabawki, żywność długoterminową i artykuły szkolne. Rodzice dzieci o planowanych działaniach pomocowych byli wcześniej informowali.

Dary zbierają także harcerze z Hufca ZHP Lublin: – Pierwszy raz bierzemy udział w akcji – mówi szefowa sztabu przy ul. Okopowej 11 Agnieszka Cieplak.

Harcerze będą uczestniczyć zarówno w ulicznej zbiórce w Lublinie i Kraśniku. Dary będą zbierać także później. – Co roku organizujemy wydarzenie – Betlejemskie Światło Pokoju – symbol braterstwa i pokoju, pochodzące z betlejemskiej groty, które odbieramy od słowackich skautów i przekazujemy dalej – opowiada pani Agnieszka. – W tym roku to wydarzenie odbędzie się w Lublinie 13 grudnia przy Trybunale Koronnym. W tym miejscu będzie można przekazywać dary w ramach akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą

Pro dalej, żeby się niało

Dzieciom Przetrwać Zimę. – W ten sposób chcemy podziękować Polakom za wszelką
Vira-Veronika, Katerina i Tetiana



W akcji PDPZ bierze także udział Publiczne Przedsiębiorstwo Integracyjne nr 40 w Lublinie.

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

go kraju. Poznałam Viktorię, która jest osobą niezwykle pozytywną i energiczną, wszystko pali jej się w rękach. Zaraża optymizmem. Połączyłyśmy siły, działając we wspólnej sprawie.

Vira-Veronika i Katerina

W grupie wolontariuszek jest też Vira-Veronika Bilous.

– Przyjechałam do Polski z dwójką małych dzieci w wieku trzech lat i roku – opowiada Vira-Veronika. – W Ukrainie pracowałam jako trenerka sztuk walk. Prowadziłam zajęcia z dziećmi. Kiedy przyjechaliśmy do Polski, kompletnie nie znałam języka polskiego. Nic nie rozumiałam. Wszystko było inne, nowe, nieznane. I kraj, i ludzie. To mnie nieco przytłoczyło, bo jestem osobą otwartą, lubię ludzi. Postanowiłam założyć grupę w mediach społecznościowych na Telegramie, gdzie kobiety z Ukrainy mogłyby uzyskać jakąś pomoc, poradzić się, podzielić swoimi doświadczeniami, ale też porozmawiać ze sobą. Na tej grupie Viktoriia zamieściła wpis i tak się zaczęła nasza znajomość.

Katerina Nikitczuk przed napaścią Rosji na Ukrainę mieszkała na przedmieściach Równego. Była urzędniczką.

– Do Lublina przyjechałam z dwójką dzieci. Miałam ogromne szczęście, miałam tutaj znajomych i u nich się zatrzymałam. Przygarnęli nas i się nami zaopiekowali. Dali wsparcie. To cudowni ludzie – zarówno mój znajomy, który jest aktywistą jak też jego żona. Mieszkaliśmy u nich do czasu, kiedy znalazłam mieszkanie.

Pani Katerina, która ma dwójkę dzieci w wieku 3 i 7 lat, na początku marca

POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ

To ogólnopolska akcja charytatywna organizowana zawsze przed świętami Bożego Narodzenia, rozpoczyna ją Wielka Uliczna Zbiórka Darów – zaplanowana w tym roku na sobotę w godzinach 10-15 (26 listopada). Podczas akcji zbierana są wyłącznie dary rzeczowe, w tym: artykuły spożywcze o długim terminie ważności, słodycze, zabawki, odzież, obuwie, artykuły szkolne i książki. Zebrana podczas akcji pomoc trafia do rodzin z dziećmi a także placówek szkolno-wychowawczych w kraju.

uczestniczyła w posiedzeniu Rady Miasta. – Mój znajomy poprosił, abym wystąpiła przed radnymi i opowiedziała o sytuacji uciekinierów z Ukrainy. To był dla mnie stres, bo nie znałam w ogóle języka polskiego. Wspierał mnie tłumacz – opowiada.

Pani Katerina jest ogromnie wdzięczna osobom, które po przyjeździe do Polski pomogły jej, ale też innym uchodźcom.

– To było coś niesamowitego. To ich zaangażowanie z pomoc osobom uciekającym z Ukrainy.

Żona mojego znajomego mimo że ma dwie prace, codziennie wieczorami pomagała w punktach, do których z granicy były kierowane Ukrainki w dzieci. Byłam pod ogromnym wrażeniem. Postanowiłam także zaangażować się w takie działania.

Dzięki temu, że miała staż w Urzędzie Miasta może pomagać osobom z Ukrainy między innymi w wypełnianiu dokumentów. Pomaga też przy pakowaniu leków, które są wysyłane na Ukrainę.

Tetiana

Tetiana Lysznawec pochodzi z Kijowa. Realizowała wiele międzynarodowych projektów.

– Od 1 lipca jestem w Lublinie. Od początku wojny jestem wolontariuszką, prowadzę organizację pozarządową. Współpracuję m.in. z Urzędem Miasta i różnymi organizacjami oraz firmami z Lublina jak Spizarnia. Wysyłamy tiry i busy z pomocą charytatywną do Ukrainy, głównie dla wojska. Teraz w Lublinie jest bardzo dużo bardzo biednych ludzi z Ukrainy, którym chcę pomagać. Chcemy też pokazywać w Lublinie, co Rosja robi Ukrainie, jak wygląda życie bez prądu. To zaczyna przypominać tzw. Wielki Głód z początku XX wieku, który był ludobójstwem. My mówimy na to zamorzenie głodem.

W najbliższą sobotę wolontariuszka zaprasza na pl. Litewski.

– O godzinie 16 wszystko będzie zaciemnione. Zachęcamy ludzi z Ukrainy i Lublina do przyścia ze świecami.

I dodaje: – Ofiarami Wielkiego Głodu było kilka milionów Ukraińców. Rosja teraz robi to samo. Mamy XXI wiek, a ludzie na świeczkach gotują herbatę.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Mówimy głośno: Jesteśmy

ROZMOWA z redaktorką Ewą Dados, pomysłodawcą akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę, przewodniczącą Społecznego Komitetu Organizacyjnego przy Radiu Lublin

• **W sobotę Wielka Uliczna Zbiórka Darów. Jak idą przygotowania? Jak wygląda praca sztabu?**

– Proszę zamknąć oczy i przypomnieć sobie jak to było w poprzednich latach. W tym jest dokładnie tak samo, jak zawsze. W czwartek, na dwa dni przed zbiórką dzwonią wszystkie telefony, a mamy ich pięć. Dzwoni dzwonek do drzwi, bo osoby ze sztabów przychodzą odebrać materiały. Infolinia dzwoni. Ale jak to mówi młodzież, jesteśmy w stanie to wszystko ogarnąć. Mam wspaniałych wolontariuszy, pomocników. Są to zwłaszcza młodzi ludzie. Są też osoby, które w ramach Społecznego Komitetu Organizacyjnego odpowiadają za poszczególne części tej największej chyba zbiórki, która inauguruje akcję. Dlatego, że od Wielkiej Ulicznej Zbiórki Darów mówimy głośno: Jesteśmy. Zaczynamy. Możemy podzielić się sobą. Swoimi darami, swoim sercem, swoim czasem. Nie dotykając pieniędzy, bo zbieramy wyłącznie dary rzeczowe.

Zaczynamy w Lublinie, ale uliczne zbiórki będą także w innych miastach, w Chelmie, Parczewie, Zamościu i Michowie a także w późniejszych terminach aż do 22 grudnia. I bardzo często jest tak, że po Wielkiej Ulicznej Zbiórce Darów, w którą praktycznie wszyscy z mediów jesteśmy zaangażowani Ne tylko informacyjnie ale także osobiście – jako wolontariusze, po publikowanych informacjach mamy kolejne zgłoszenia.

• **Jak będzie wyglądała sobotnia uliczna zbiórka w Lublinie?**

– W Lublinie średnio do Wielkiej Ulicznej Zbiórki Darów włącza się ok. 500 osób pełnoletnich. Oczywiście nie mówię o młodzieży i dzie-

ciach, które często towarzyszą swoim rodzicom albo nauczycielom. Bo takie szkolne punkty zbiórki także będą. Np. Szkoła Podstawowa nr 32 obejmuje dwa punkty zbiórki darów. Dary będą zbierać nauczyciele razem z uczniami. Młodzi ludzie bardzo chcą wyjść do ludzi być blisko nich, a nie siedzieć przed komputerami. To mnie ogromnie cieszy. Będą dyżurować także osoby ze Szkoły Podstawowa nr 6 i Liceum Ogólnokształcącego nr 7. Pełna lista punktów ulicznej zbiórki darów jest wyszczególniona na stronie internetowej www.pdpz.pl. Są to punkty stacjonarne czyli w sklepach np. LSS lub w Stokrotce, gdzie kierownictwo wyraziło zgodę, za co bardzo dziękuję. W bardzo wielu lokalizacjach tradycyjnie, tak jak w 1993 roku będą też punkty z samochodami. I tutaj wielkie ukłony dla panów kierowców, firm i prywatnych osób, które wypożyczyły nam samochody i sami także są zaangażowani w to wsparcie.

• **Wśród wolontariuszy są osoby, które od wielu lat uczestniczą w tej zbiórce. Są też nowe osoby, które pierwszy raz dołączyły do akcji?**

– Tak, wśród nich są wolontariuszki z Ukrainy. To jest naprawdę pospolite ruszenie, poczuliśmy to w środę podczas spotkania z wolontariuszami. Udało nam się wszystkim świetnie ze sobą porozumieć. Wolontariat ukraiński prowadzi pani Viktoriia. Chcemy razem działać, zbierać dary z myślą o wszystkich dzieciach, o naszych dzieciach – jak to podczas spotkania wolontariuszy pięknie wybrzmiało. Także tych, które zostały dotknięte i poranione grozą wojny. Wolontariusze chcą z nami być i nas wesprzeć dziękując za serce, które okazaliśmy w lutym.

Wynik ważniejszy od stylu gry. Co dalej?

Reprezentacja Polski w pierwszym swoim występie na mistrzostwach świata w Katarze bezbramkowo zremisowała z Meksykiem. Polacy zdobyli pierwszy punkt, który daje nadzieję na to, że drużyna nie wróci do kraju po trzech spotkaniach. Jednak jeśli zagłębimy się bardziej i popatrzymy na sposób, w jaki Biało-Czerwoni zaprezentowali się światu, to trudno o przesadny optymizm

Bartosz Surman

Kilka dni przed mundialem Biało-Czerwoni w mocno zmienionym składzie po trudnym do zniesienia meczu pokonali reprezentację Chile 1:0, a gola na wagę zwycięstwa strzelił Krzysztof Piątek.

Składnych akcji było niewiele, drużyna skupiła się głównie na obronie, a w ataku nie miała wiele do zaoferowania, choć finalnie okazała się bardzo skuteczna.

– Taka gra przynosi nam efekty. Nie oczekujcie od nas, że będziemy grać pięknie w piłkę. Bo w ostatnich miesiącach czy latach nie przynosiło to rezultatów. Odpowiednia defensywa i odpowiednie przesuwanie się, walka i zaangażowanie i nawet pół sytuacji, które wykorzystamy. To jest właśnie sposób, dzięki któremu możemy wygrywać spotkania. Myślę, że to jest też sposób, żeby osiągnąć coś na mistrzostwach – powiedział po tamtym spotkaniu szczerzy do bólu Grzegorz Krychowiak.

Co się udało

Po meczu z Chile część kibiców była pełna niepokoju, ale inni przypominali, że przecież był to mecz towarzyski, a co najważniejsze: nasza drużyna zagrała bez swojego najlepszego zawodnika, **ROBERTA LEWANDOWSKIEGO**.

Słowa Krychowiaka sprawdziły się jednak w stu procentach. Przeciwno Meksykowi Biało-Czerwoni postawili głównie na defensywę i starali się nie dopuścić rywala do dogodnej sytuacji. I to im się udało. Natomiast w drugiej połowie Robert Lewandowski w zasadzie samodzielnie wywalczył rzut karny dla naszej drużyny, ale w decydującym momencie przegrał pojedynek z bramkarzem Meksyku Guillermo Ochoa i wciąż nie ma żadnej bramki w turniejach o mistrzostwo świata.

– Najlepiej o tym rzucić karnym opowie sam Robert. Przed meczem na treningu wykorzystał wszystkie jedenastki. Żał mi go, bo wiem, jak bardzo chciał strzelić gola na mundialu. W szatni po meczu było widać, że jest przybity sytuacją. Przyglądał się swojemu strzałowi na monitorach w szatni. On sam najlepiej wie, jak w tym momencie sobie poradzić. A my będziemy go wspierać i jesteśmy pewni, że jeszcze nie raz pomoże zespołowi na tym turnieju – powiedział już po spotkaniu Czesław Mich-



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

niewicz, selekcjoner reprezentacji Polski.

Nie bać się ryzyka

– Często graliśmy długą piłką, może wielokrotnie wygrywałem pojedynki główkowe, ale brakowało zebrania, pójsia za plecy. Nie stracić bramki – to był priorytet. Dużo pracujemy w defensywie, żeby przeciwnik nie stwarzał sytuacji, miał ciężko i przez to może brakować sił na podjęcie dobrej decyzji z podaniem albo na pójsie do przodu. Im więcej zawodników atakuje, tym większe jest zagrożenie. Jeśli z tyłu głowy masz, że defensywa jest najważniejsza, to tak to wygląda. Przy bardziej odważnej grze jesteśmy w stanie stwarzać sytuacje, zachowując ten balans pomiędzy ofensywą i defensywą. Musimy nie bać się ryzykować – zaznaczył Robert Lewandowski. – Zagrałiśmy mądrze i powinniśmy wygrać. Tym trudniej mi się z tym pogodzić. Przepraszam i dziękuję za wszystkie słowa wsparcia. Walczymy dalej o awans – dodał niebawem już w mediach społecznościowych.

Jak się niebawem okazało był to kluczowy moment meczu, który zakończył się bezbramkowym remisem.

Tym samym Polacy wreszcie nie przegrali meczu otwarcia na mundialu, natomiast styl ich gry jest szeroko krytykowany nie tylko

nad Wisłą, ale widać, że nie przejmują się tymi opiniami.

– Gdybyśmy wykorzystali rzut karny, to byłoby fantastycznie. Zdobylibyśmy trzy punkty i zrealizowali cel. Z tego powodu nie jest bardzo dobrze, a dobrze. To był nasz solidny występ. W pierwszej połowie było trochę stresu związanego z mistrzostwami, potrzebowaliśmy czasu, żeby się oswoić i w drugiej odsłonie wyglądaliśmy dużo lepiej, lepiej się przesuwaliśmy – skomentował spotkanie z Meksykiem Krychowiak.

Tabela wywrócona do góry nogami

Mecz z Meksykiem przeszedł do historii, a teraz Biało-Czerwonych czeka starcie z Arabią Saudyjską. Przed mistrzostwami świata kibice wszystkich drużyn z grupy C automatycznie przypisywali sobie trzy punkty.

Jak się okazało kompletnie niesłusznie.

We wtorek drużyna z Azji była skazywana na pożarcie przeciwko Argentynie z Leo Messim w składzie.

Tymczasem ekipa trenera Herve Renarda sensacyjnie wygrała 2:1 pokazując ogromną determinację ocierającą się wręcz o heroizm.

Efekt?

Po pierwszej serii gier w „polskiej” grupie Arabia Saudyjska jest liderem i w sobotę zagra z Polską. Biało-Czerwoni chcąc pozo-

stać w grze o awans do fazy pucharowej muszą wygrać. Ale taki sam cel mają rywale, którzy w przypadku zwycięstwa będą bardzo blisko wyjścia z grupy!

– Poświęciliśmy 20 minut na świętowanie zwycięstwa z Argentyną i to już koniec. Teraz skupiamy się na dwóch pozostałych meczach – podkreślił francuski trener.

Jego słów absolutnie nie można lekceważyć. Renard nigdy nie otrzymał szansy prowadzenia ani klubowego giganta, ani czołowej reprezentacji. Co nie oznacza, że nie odnosił sukcesów. W 2012 roku skazywana na pożarcie i pozbawiona światowej klasy graczy Zambia pod jego wodzą zdobyła Puchar Narodów Afryki. Trzy lata później szkoleniowiec powtórzył sukces będąc już selekcjonerem Wybrzeża Kości Słoniowej. Teraz będzie chciał na zawsze zapisać się w historii saudyjskiego futbolu.

– Przed nami mecz z sensacją grupy – Arabią Saudyjską. W najbliższych dniach skupimy się na tym, co Saudyjczycy pokazali w starciu z Argentyną – zapowiedział już po meczu z Meksykiem Michniewicz.

Mecz o wszystko?

Od wtorku Saudyjczycy są bohaterami pierwszego tygodnia mundialu za to, w jaki sposób zagrali z głównym faworytem do złota. Swoją świetny występ okupili jednak poważnymi osłabieniami. W wyniku odniesionych kontuzji spo-

tkania z Argentyną nie dokończyli: Yaser Al-Shahrani i Salman Faraj. Pierwszy z nich musi przejść operację, ponieważ w przypadkowym zderzeniu z własnym bramkarzem doznał złamania szczęki oraz kości twarzy. Całe zajście wyglądało dramatycznie, ale ostatecznie środkowy obrońca odzyskał przytomność i opuścił murawę na noszach.

Z kolei Faraj, który jest kapitanem reprezentacji Arabii Saudyjskiej, także ma nie być do dyspozycji Herve Renarda w kolejnych spotkaniach mundialu. 33-letni środkowy pomocnik z powodu urazu musiał zejść z boiska w 45 minucie meczu przeciwko Argentyńczykom.

Przed meczem Polski z Arabią Saudyjską kibiców naszej reprezentacji czeka niepewność.

Patrząc na styl gry obu zespołów i to co zaprezentowali w pierwszych swoich spotkaniach za faworyta należy uznać przeciwników.

Z drugiej strony widać było jak na dłoni, ile sił Saudyjczyków kosztował mecz przeciwko Argentynie. Naszym zawodnikom determinacji również nie powinno zabraknąć, bo remis w pierwszym spotkaniu ani nie zamknął szans na awans, ale też specjalnie nas do niego nie przybliżył. Dużo będzie zależeć od decyzji selekcjonera i tego jaką taktykę

nakreśli swoim podopiecznym.

Kluczowe jest także to, jak do sobotniego spotkania podejrze Robert Lewandowski. Kapitan naszej drużyny jest profesjonalistą, ale nie ma co ukrywać, że niestrzelony rzut karny mógł mieć wpływ na pewność siebie naszego lidera. Najlepszą odpowiedzią byłby strzelony przez snajpera FC Barcelony gol z gry. I to po skutecznej akcji. Wówczas polscy piłkarze zamknęliby usta krytykom i pokazali, że potrafią grać nie tylko efektywnie, ale momentami także efektownie.

Do tej pory poza sensacyjną Arabią Saudyjską Senegal potrafił napsuć sporo krwi Holandii, a Tunezja była bliżej wygrania meczu niż jej rywal: Dania. Z kolei Australia, choć przegrała z Francją, to potrafiła strzelić bramkę mistrzom świata. Przed dwoma pozostałymi meczami w grupie warto by Biało-Czerwoni wzięli z nich przykład.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KATARZE GRUPA C

1. Arabia S.	1	3	2-1
2. Polska	1	1	0-0
3. Meksyk	1	1	0-0
4. Argentyna	1	0	1-2

26 LISTOPADA

● Polska – Arabia Saudyjska (godzina 14) ● Argentyna – Meksyk (godzina 20)

30 LISTOPADA

● Arabia Saudyjska – Meksyk ● Polska – Argentyna (oba mecze godzina 20)

Prekampania: pieniądze, problemy i zaufanie do polityków

Wyborcy PiS są zdania, że można zrezygnować ze współpracy z tym koalicjantem. Pokazują to ostatnie sondaże, których wyniki mówią, że zdaniem ankietowanych można zakończyć współpracę z partią Ziobry, natomiast nie można sobie pozwolić na utratę unijnych funduszy. **ROZMOWA** z dr Agnieszką Zarębą, politolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Tomasz Maciuszczak

• Do wyborów parlamentarnych pozostał niespełna rok. Czy zbliżając się kampanię widać po zachowaniu i aktywności polityków?

– Zbliżając się kampanię wyborczą widać przede wszystkim w zaangażowaniu liderów wiodących partii politycznych, czyli Jarosława Kaczyńskiego z jednej strony, i z drugiej – Donalda Tuska. Cały czas swoje siły aktywizuje chociażby Szymon Hołownia. Warto podkreślić, że cały czas na rynku politycznym stara się w jak największym zakresie zaistnieć **RAFAL TRZASKOWSKI**. Wydaje mi się, że jego notowania systematycznie rosną. Analizując scenę polityczną, ważnym czynnikiem jest zaufanie do polityków wyrażane przez obywateli.

W tego typu badaniach ciekawe jest to, że największe zaufanie ankietowani wyrażają właśnie do Rafała Trzaskowskiego.

Liderem notowań nie jest już Andrzej Duda, który nieznacznie ustępuje prezydentowi Warszawy, a dopiero na kolejnych miejscach mamy członków rządu czy premiera. Natomiast Jarosław Kaczyński i Donald Tusk notują w tym sondażu zaufania społecznego z początku listopada wyniki na zbliżonym do siebie poziomie.

Pokazuje to, że pod tym względem nie przewodzą politycy oficjalnie związani z obozem władzy lub opozycji. Mamy niespełna rok do wyborów, co może powoli zarysowywać pewną tendencję.

• Wróćmy do Jarosława Kaczyńskiego. Prezes Prawa i Sprawiedliwości kontynuuje objazd po kraju, w trakcie którego coraz częściej zdarzają mu się kontrowersyjne i wywołujące emocje wypowiedzi. Wymieńmy chociażby te o stylu życia młodych Polek i „dawaniu w szyję” do 25. roku życia. Czy takie sytuacje mogą szkodzić partii rządzącej?

– Trzeba przyznać, że prezes Jarosław Kaczyński zawsze miał problemy, jeśli chodzi o wypowiedzi publiczne.

Często zdarzały mu się przejęzyczenia i wszyscy doskonale wiedzą, że nie jest najlepszym mówcą, który w każ-



dej sytuacji lubi i umie przemawiać oraz robi to chętnie.

Jako prezes partii politycznej, która chce wygrać wybory, zdecydował, że najlepszą rzeczą, jaką może zrobić w tym momencie jest objazd po kraju i niezależnie od tego, co będzie mówił, to i tak będzie to dobre, bo zadecyzował, że obecność i podkreślenie związków z elektoratem.

Tu zaczyna się drugi problem, bo te spotkania rzeczywiście mogą tworzyć rysę na wizerunku PiS jako partii politycznej. Mogą zniechęcać elektorat wahający się. Ponadto spotkania mogą pokazywać, że Zjednoczona Prawica to nie tylko przygotowani profesjonaliści, lecz zwykli ludzie, którzy posługują się potocznym językiem. Wyniki opublikowanych niedawno badań sondażowych wskazują, że wielu ankietowanych wolałoby, żeby te spotkania nie były kontynuowane.

• PiS cały czas ma problemy ze swoim koalicjantem, czyli Solidarną Polską. Wzajemne tarcia trwają od dawna, a ostatnio potęguje je sytuacja związana z wstrzymaniem wypłaty funduszy unijnych ze względu na zmiany w sądownictwie. W jakim kierunku może się to potoczyć?

– To jest bardzo duży i złożony problem, ponieważ zwolennicy PiS nie akceptują możliwości wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej. Można zresztą zauważyć, że ta retoryka pojawiała się sporadycznie w pierwszych latach rządów tej partii, ale z czasem się zmieniła. Podejrzewam, że musiały być przeprowadzane dogłębne badania elektoratu, na podstawie których stwierdzono, że elektorat PiS nie poprze dążeń do opuszczenia unijnej wspólnoty. W tej chwili wydaje się, że priorytetem jest pozostanie w Unii Europejskiej i realizacja określonych interesów.

ograniczeń dopłat do gazu i uzależnienia ich od wysokości dochodu. Oznacza to, że sytuacja budżetowa państwa jest – mówiąc bardzo dyplomatycznie – na skraju wytrzymałości.

To już nie są żarty, chociażby wicepremier Jacek Sasin podkreślał w mediach, że rząd nigdy nie zrezygnuje z polityki społecznej i nie będzie wprowadzał w tym zakresie cięć.

• O ile ewentualny rozpad koalicji w rządzie jest sytuacją hipotetyczną, to PiS straciło już władzę w sejmiku województwa śląskiego po tym, jak z partią rozstał się marszałek Jakub Chelstowski. Czy ta sytuacja może się przełożyć na krajową politykę?

– Poszczególne regiony mają swoją specyfikę i były w nich budowane różne większości, o których często decydował jeden głos. Ale na pewno jest to pstryczek pod względem wizerunkowym. Nie sądzę jednak, żeby miało to jakiś większy wymiar polityczny.

• Przejdźmy do opozycji, która w ostatnich dniach jest aktywna pod względem projektów ustaw obywatelskich. Platforma Obywatelska wychodzi z propozycją finansowania leczenia niepłodności metodą in vitro z budżetu państwa, a Nowa Lewica zbiera podpisy pod projektem dotyczącym tzw. „wdowiej renty”. Czy to też jest element kampanii?

Jarosław Kaczyński kontynuuje objazd po kraju, w trakcie którego coraz częściej zdarzają mu się kontrowersyjne i wywołujące emocje wypowiedzi. – Trzeba przyznać, że prezes Kaczyński zawsze miał problemy, jeśli chodzi o wypowiedzi publiczne – komentuje dr Agnieszka Zaręba

FOT. TOMASZ TYLUS

– Gdybym była złośliwa, zapytałabym, dlaczego dopiero teraz te partie polityczne aktywizują się i zbierają podpisy od potencjalnych wyborców.

Mamy niespełna rok do wyborów i nie ma co ukrywać, że jest to prekampania i mobilizowanie swoich elektoratów. To okazja do zadeklarowania swoich poglądów i wyrażenia poparcia dla danego projektu.

• A dla partii okazja do mobilizacji działaczy. Chociażby lider lubelskiej PO Stanisław Żmijan inaugurując akcję zbierania podpisów mówił, że jest to swego rodzaju kampania, bo mają się w nią zaangażować całe struktury. To swoisty przegląd wojsk?

– Powiedziałabym, że sprawdzenie szeregów i odliczenie, na kogo można liczyć i kto nie zawiedzie w kluczowym momencie kampanii wyborczej.

• Jakie będą więc wiodące tematy w najbliższych miesiącach, poprzedzających właściwą kampanię wyborczą?

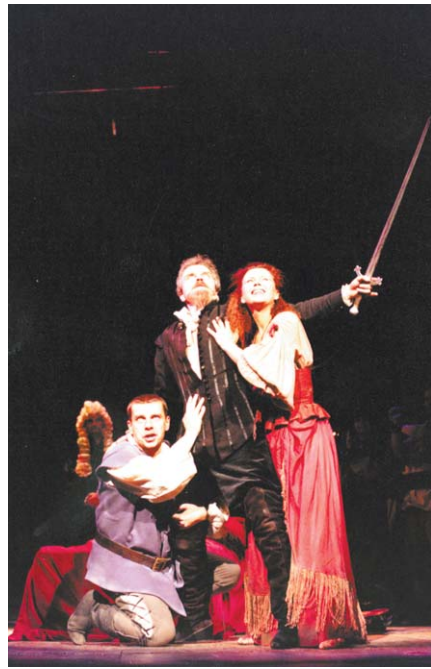
– Myślę, że będzie to kryzys energetyczny w kontekście zimy i wojna w Ukrainie. Mam nadzieję, że żadne inne dodatkowe kataklizmy już na nas nie spadną. Tematem, który może się pojawić – wierzę, że w pozytywnym aspekcie – może być przekazanie funduszy z Unii Europejskiej. Obawiam się jednak, że w tym ostatnim punkcie, może to być jedynie moje myślenie życzeniowe.



Betlejem Polskie



Białe Małżeństwo



W sercach i w wyobraźni

Kochanie, nie znam słów, które oddadzą, jak bardzo za Tobą tęsknię. Jesteś miłością mojego życia. Dziękuję Ci za te niemal 50 ws...
Rozhina jego żona Ika. Odszedł wielki reżyser, jeden z ostatnich, którzy robili teatr dla publiczności a nie dla zaspokojeni...

Waldemar Sulisz

Andrzej Rozhin zmarł 17 listopada. Miał 82 lata. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, 28 listopada, o godzinie 13.30 w kościele św. Katarzyny na Służewie.

„10 lat temu świętowaliśmy Twój benefis. Przez wiele lat kształtowałeś moją teatralną wrażliwość. W teatrach Olsztyna, Tarnowa, Koszalina, Szczecina i Lublina zdobywałem pod Twoją artystyczną opieką aktorskie doświadczenie. Jestem Ci za to ogromnie wdzięczny Andrzejku. Umawialiśmy się na kawę i małego drinka. Odszedłeś zbyt wcześnie. Żał... cholerny żal” – napisał na swoim profilu Włodzimierz Matuszak, który zagrał w Teatrze Osterwy kilka znakomitych ról.

Jego Macheath zwany Mackie Majcher w „Operze za trzy grosze” Brechta w reżyserii Andrzeja Rozhina czy Zachariasz Moir-

ron, słynny amant teatralny w spektaklu „Molière” Michaiła Bułhakowa w reżyserii Bogusława Lindy to pokaz aktorskiego kunsztu najwyższej miary.

– Andrzej Rozhin miał nosa do dobrego repertuaru. Doskonale wyczuwał potrzeby publiczności. To Rozhin ściągnął do Lublina Bogusława Lindę, żeby zrobił Bułhakowa. To za Andrzeja Rozhina Lublin mógł zobaczyć świetne „Białe małżeństwo” Różewicza, „Betlejem Polskie”, które było ogromnym sukcesem frekwencyjnym czy „Gałązkę rozmarynu”, wystawioną tuż przed 1989 roku – wspomina Jerzy Rogalski.

Od lalek do Gongu

„Żegnaj Przyjacielu, najlepszy Dyrektorze, Mentore, Reżyserze, Bracie... Do zobaczenia w zaświatach” – napisał na swoim profilu Jacek Gierczak, także aktor znakomity i uwielbiany przez publiczność.

Słów serdecznych, wpisów pełnych żalu jest więcej. „Był Kimś” – napisał Adam Natanek, wieloletni dyrektor Filharmonii Lubelskiej.

Kim był Rozhin? Zaczynał studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, skąd przeniósł się do Lublina, gdzie skończył polonistykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. W 1961 roku został aktorem w Państwowym Teatrze Lalki i Aktora im. Andersena, by przez sześć sezonów animować lalki i grać w spektaklach.

Równolegle Rozhin założył grupę teatralną Gong 2. O studenckim teatrze z Lublina zrobiło się głośno w Polsce. Po kilku latach studencki teatr zamienił się w zawodowy, Andrzej Rozhin został kierownikiem artystycznym Akademickiego Teatru UMCS Gong 2 z siedzibą w Chatce Żaka.

Przez dwa sezony Rozhin występował jako aktor i piosenkarz w kabarecie „Czart”, na scenie towarzyszyli mu między innymi Piotr Szczepanik, Piotr Suchora czy Kazimierz Grześkowiak.

Gongiem Rozhin kierował lat kilkanaście, powstały głośne spektakle, w tym mocno kontrowersyjny politycznie „Wietnam Ukrzyżowany”. Jego realizacje w Gongu 2 pokazały najważniejsze umiejętności Rozhina, w tym rozmach i umiłowanie wielkich inscenizacji, o czym kilka lat później mieli przekonać się widzowie Teatru Osterwy.

Mistrz

Po przygodzie z teatrem studenckim Andrzej Rozhin znakomicie poprowadził kilka scen teatralnych w Polsce. Od Gorzowa Wielkopolskiego, przez Olsztyn, Koszalin i Szczecin. W 1985 roku został dyrektorem Teatru im. Juliusza Osterwy. W każdym miejsc wynosił

teatr na wyższy poziom, w każdym nastąpił mniej lub bardziej gwałtowny skok frekwencyjny. W Lublinie ciężko było o bilety na spektakle.

Andrzej Rozhin reżyserował gościnnie. Do legendy przeszedł jego warszawski spektakl „Kotki na rozpalonym blaszanym dachu” Tennessee Williamsa z 1992 roku, ze znakomitą rolą Krystyny Jandy.

Jakim był reżyserem?

– Dobrym – odpowiedział Agnieszce Góra-Stepień Andrzej Rozhin przy okazji realizacji jej projektu „Lublin 1966”. A po chwili dodał: – Reżyser musi mieć wizję. Potem wizję musi przenieść na scenę.

– Po mistrzowsku wyczuwał, na co czeka publiczność. W Lublinie osadził dobry teatr – mówi Jerzy Rogalski.

– Lubił styl „monumentalny”, dużo ludzi, ruchu i śpiewu i to się podobało publiczności. Miał świet-

nych scenografów i dekor był rzeczywiście obłędny – dodaje Anna Nowak z Teatru Osterwy, dzięki której możemy zaprezentować archiwalne fotografie ze spektakli Rozhina.

– Rozhin należy do wąskiego grona mistrzów reżerskiego fachu, którzy nie poprzestali na opanowaniu podstaw rzemiosła, lecz doskonalili je z przedstawienia na przedstawienie. To jeden z garstki ostatnich Mohikanów, kierujących się przekonaniem, że teatr tworzy się nie dla zaspokojenia własnych wizjonerskich ambicji, lecz dla widza. Co wcale nie oznacza schlebienia jego gustom, ani kierowania się kaprysami mody, bądź meandrami poprawności politycznej. Na prowadzonych przezeń scenach zawsze można było znaleźć nowości repertuarowe. To on w czasach naszej transformacji ustrojowej – ale i ekonomicznej – odkrył dla polskiego teatru musical



Lwona, księżniczka Burgunda - po III próbie generalnej



Lwów semper fidelis



Człowiek z La Manchy



Farsa o Śmierci

widzów

spólnych lat – napisała po śmierci Andrzeja
ia własnych ambicji artystycznych

– napisał na portalu culture.
pl Janusz R. Kowalczyk.

Summa cum laude

Tak się złożyło, że pracowałem w Teatrze Osterwy za dyrekcji Andrzeja Rozhina. Miałem szansę uczestniczyć w próbach jego wielkich realizacji, rozmawiać o nich, słuchać jego uwag reżyserkich. W swoich realizacjach szedł na całość. Chciał wycisnąć z aktorów ile się da, wraz ze znakomitymi scenografami budował oświetlenie spektakli.

Miał twardy charakter, nie znosił sprzeciwu, ale w zdumiewający sposób porywał aktorów do pracy. Przystępując do realizacji spektaklu, miał doskonale przemyślany sposób inscenizacji.

Kiedyś zapytałem go, co w tych inscenizacjach jest najważniejsze?

– Jak to co, przesłanie spektaklu, które zapisuje się w sercach i w wyobraźni widzów – odparł zdecydowanym głosem.

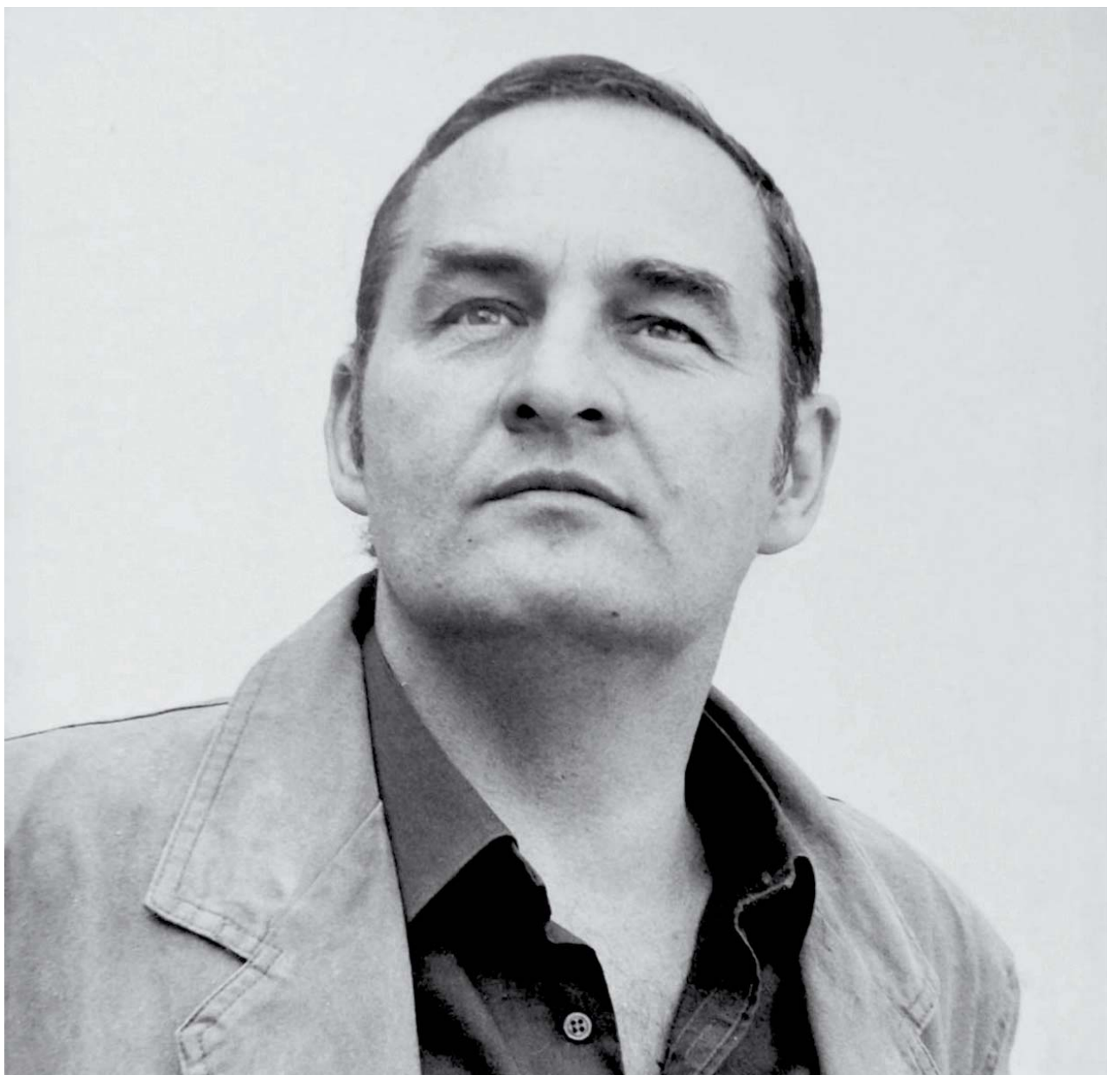
Był wielkim inscenizatorem, zostawił po sobie kilkanaście wartościowych realizacji. Nie potrafił iść na łatwiznę i za to bardzo go ceniłem.

– To właśnie tacy jak on – a bynajmniej nie ci akurat modni twórcy, rozpieszczani wysyłaniem ich produkcji na międzynarodowe festiwale – stanowią sól polskiego teatru – napisał wspomniany Janusz R. Kowalczyk.

Teraz, gdy Andrzej Rozhin odszedł do największego teatru świata, te słowa nabierają jeszcze więcej mocy.

Wśród wielu pożegnań najpiękniej pożegnała Andrzeja Rozhina żona Ika: „Kochanie, nie znam słów, które oddadzą, jak bardzo za Tobą tęsknię. Jesteś miłością mojego życia”.

A Adam Natanek pożegnał Mistrza polskiego teatru tak: „Smutno. Andrzej-u-byłeś Ktoś, jesteś w naszej pamięci trwałej Kimś! SUMMA cum LAUDE(z najwyższą pochwałą - Najchlubniej).



Okręt



Białe Matężstwo

FOT. ARCHIWUM TEATRU OSTERWY W LUBLINIE

Od „złotej rączki” do cenionego fachowca

Z czasem, jak polscy fachowcy zaczęli nabierać doświadczenia i pewności siebie, zaczęli podwyższać swoje oczekiwania finansowe względem pracodawcy. Obecnie w Niemczech nie ma różnicy w zarobkach między polskim a niemieckim fachowcem – mówi Artur Wieja, prezes firmy 3D Bau

• Jak ewoluował stereotyp Polaka za granicą na przestrzeni ostatnich 30 lat?

– Na początku lat 90-tych, wkrótce po otwarciu granic, rozpoczął się zmasowany wyjazd do „lepszego świata”, głównie do Niemiec. Wyjeżdżali ludzie najbardziej przedsiębiorczy, ale też często osoby, które traktowały te wyjazdy jako odskocznice od życia rodzinnego. Mit szybkiego dorobienia się nieraz kończył się jednak rozczarowaniem i topieniem smutków w kieliszku. Szybko ukształtował się pogląd, iż Polak to pijak i złodziej samochodów. Na szczęście na przestrzeni kilku lat udało się ten stereotyp zmienić, gdyż druga fala emigracji zarobkowej miała większą motywację do pracy.

• Jak doszło do tego przełomu?

– Nasi rodacy obserwując „pracowitych i dokładnych Niemców” zaczęli ich w tym

zakresie naśladować. Chęć szybkiego dorobienia się dawała im jednak większą motywację, a niedostatki umiejętności nadrabiali pracowitością. Brak znajomości języka często powodował, że w sytuacji napotkania jakichś trudności łatwiej im było samemu znaleźć rozwiązanie, niż „wy tłumaczyć Niemcowi w czym jest problem”.

Dla nas było to naturalne doświadczenie wyniesione jeszcze z epoki radosnego socjalizmu, zaś dla Niemców kreatywność naszych rodaków była szokująca: no bo jak to możliwe, że ktoś kto miał za zadanie odmalować mieszkanie, położył jeszcze kafelki w łazience, przy okazji zainstalował umywalkę, muszlę, kabinę prysznicową, wytapetował przedpokój, poprawił wcześniej elektrykę? W konsekwencji fachowość, rzetelność, wytrwałość i coraz lepsza znajomość języka niemieckiego, zatarła pierwsze złe

doświadczenia, a Polak stał się synonimem „fachowca od wszystkiego”.

• Czyli polska „złota rączka”. Z czego to pana zdaniem wynikało?

– Uważam, że wzięło się to z pewnej kultury, która panowała w Polsce, a szczególnie na wsi. Mam tu na myśli tradycję naprawiania czy remontowania w domu czego się tylko da samemu, bez wynajmowania fachowca. Oczywiście w miarę możliwości, ale te możliwości były dosyć duże. Zjawisko to było powodowane brakiem funduszy na opłacenie budowlanca czy innego specjalisty. A ojcowie dbali o to, żeby te umiejętności przekazywać dalej swoim dzieciom. Tym sposobem, jak Polacy zaczęli wyjeżdżać do pracy za granicę, szybko pokazali, że można im zlecić prawie każdą czynność. Tak dorobili się określenia „złota rączka”.

Teraz to już się zmieniło, bo Polacy stali się zamoż-



niejsi i stać ich na wynajęcie konkretnego fachowca. Zanikają umiejętności niegdyś przekazywane z pokolenia na pokolenie, bo zwyczajnie nie są już one tak potrzebne jak kiedyś. Jednak z drugiej strony ci którzy dalej wykonują daną pracę, coraz bardziej się w niej specjalizują. W ten sposób upodabniamy się do zachodnich standardów, gdzie typowy fachowiec jest świetnym specjalistą ale tylko w wąskim zakresie.

• W jakich zawodach wyspecjalizowaliśmy się najbardziej?

– Z naszych obserwacji wynika, że ogromną znajomością fachu wykazaliśmy się w szeroko pojętej branży budowlanej, w takich zawodach jak murarz, cieśla, elektryk, hydraulik, malarz itp. Wynika to z wcześniej wspomnianej kultury domowego fachowca. Wiadomo, że w domu nie operuje się tak specjalistycznym sprzętem czy materiałem jak na budo-

Z naszych obserwacji wynika, że ogromną znajomością fachu wykazaliśmy się w szeroko pojętej branży budowlanej, w takich zawodach jak murarz, cieśla, elektryk, hydraulik, malarz itp. – mówi Artur Wieja, prezes firmy 3D Bau

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

wie ale te podstawy okazały się dosyć znaczące.

Jeżeli chodzi o murarza, to żadnej różnicy w technice domowej i tej na wielkiej budowie nie ma, więc murarze byli od razu postrzegani jako pełnoprawni fachowcy. W bardziej wyspecjalizowanych zawodach jak elektryk czy hydraulik, potrzebne było zwykle kilkutygodniowe poznanie nowych materiałów, narzędzi czy technik.

Z czasem, jak polscy fachowcy zaczęli nabierać doświadczenia i pewności siebie, zaczęli podwyższać swoje oczekiwania finansowe względem pracodawcy.

Obecnie w Niemczech nie ma różnicy w zarobkach między polskim a niemieckim fachowcem. Polak bywa nawet droższy niż Niemiec (choć niekoniecznie więcej zarabia), bo standardem już jest, że pracodawca zapewnia mu zakwaterowanie i pokrywa koszty dojazdu do pracy. Dlatego też koszt zatrudnienia obcokrajowca często jest wyższy niż miejscowego pracownika. Mimo to zachodnie firmy w dalszym ciągu chętnie zatrudniają obcokrajowców.

• Jeżeli obcokrajowiec stanowi wyższy koszt dla pracodawcy, dlaczego w dalszym ciągu tak chętnie zachodnie firmy po nich sięgają?

– Wy tłumaczeniem jest niedobór Niemców chcących pracować fizycznie. Firmy mają bardzo dużo zleceń i popyt na pracowników fizycznych jest bardzo duży. Dlatego chcąc rozwijać swój biznes muszą one akceptować ten stan rzeczy i ponosić wyższe koszty zatrudnienia.

Podsumowując: początki były trudne ale z biegiem lat swoją ciężką i rzetelną pracą polski fachowiec za granicą został w końcu doceniony. Dziś jest on ceniony jeszcze za swoje wysokie umiejętności. Pozostał jeszcze jeden element do pełni szczęścia: dobra znajomość języków obcych. Ale powoli i tu jest coraz lepiej. (ŹRÓDŁO 3D BAU)

Praca sezonowa w Szwecji

Szwecja pozostaje w czołówce najpopularniejszych destynacji wśród naszych rodaków, ale wyłącznie w kategorii krajów skandynawskich. Jakie są najpopularniejsze prace i ile można zarobić?

Praca sezonowa rządzi się własnymi regułami, niezależnie od kraju zatrudnienia. To oznacza niższe wynagrodzenie oraz krótkoterminowa umowa o pracę. W jakich branżach? Praca w ogrodnictwie, przy zbiorach, pomoc przy gospodarstwie domowym, filetowanie ryb, przycinanie drzew, sprzątanie, opieka nad osobą starszą i budownictwo

Jeśli chodzi o budownictwo, to w Szwecji zauważa się również całoroczne zapotrzebowanie na pracowników budowlanych, zwłaszcza jeżeli mówimy o pracy na takich stanowiskach jak:

- cieśla • monter • pomocnik budowlany • operator maszyn budowlanych • elektryk

Praca w Szwecji przy zbiorach daje możliwość tzw. samozatrudnienia. Czyli osoba zainteresowana



pracą przy zbiorach może na własną rękę szukać ogólnodostępnych miejsc, w których można zbierać owoce, a później sprzedawać je prywatnym gospodarzom lub w skupie (najczęściej znajdują się przy sklepach COOP oraz ICA).

Zaletą takiego rozwiązania jest dowolność w godzinach pracy, jednak z drugiej strony istnieje podobna dowolność w zarobkach. Cena w skupie czy u prywatnego gospodarza zmienia się z dnia na

dzień. Wszystko zależy od zapotrzebowania oraz jakości produktów.

Na szwedzkich forach można znaleźć informacje na temat bezpośredniego zatrudnienia przez szwedzkich farmerów. Najczęściej oferowana jest praca przy sprzątaniu, w polu oraz na budowie.

Dosyć często praktykowane jest zatrudnienie z darmowym (lub częściowo płatnym) zakwaterowaniem czy wyżywieniem. A jakie są zarobki?

- Budownictwo: 29 000-34 000 SEK (13 000-15 000 zł)
- Zbiory owoców: 20 000-23 000 SEK (9 000-10 000 zł)
- Sprzątanie: 22 000-23 000 SEK (9 800-10 000 zł)
- Filetowanie ryb: 20 000-25 000 SEK (9 000-11 000 zł)
- Pomoc przy gospodarstwie domowym: 24 000-25 000 SEK (10 700-11 200 zł)

(ŹRÓDŁO: EUROPAJOBS)



Hausengel
rundum versorgt



OPIEKA NAD SENIORAMI W NIEMCZECH

- ✓ Pracuj bezpiecznie i legalnie
- ✓ Zarabiasz nawet do 2000€ miesięcznie
- ✓ Zgarnij premię świąteczno-noworoczną

Zadbamy o Ciebie!

- ✓ Przejrzyste warunki umowy
- ✓ Pełne wsparcie koordynatorów 24/7
- ✓ Zwrot kosztów podróży
- ✓ Kursy doszkalające z opieki
- ✓ Bogaty pakiet ubezpieczeń w Niemczech
- ✓ Premie za polecenia

Zadzwoń!

+48 61 415 13 08

Napisz!

info@hausengel.pl
www.hausengel.pl



lub zeskanuj kod QR

Wybrane oferty pracy za granicą

POKOJÓWKA

Niemcy

• Praca: sprzątanie pokoi i części wspólnych, sprawdzenie posprzątanego już pokoju hotelowego pod kątem porządku i czystości, zamawianie środków czystości, pościeli, ręczników itp.

• Wymagania: doświadczenie na podobnym stanowisku i komunikatywna znajomość języka niemieckiego (mile widziany angielski)

• Oferta: pełny etat: 6 dni/40 godzin tygodniowo, również praca w weekendy, wynagrodzenie 13 euro za godzinę brutto, darmowe posiłki w czasie pracy, zakwaterowanie obok miejsca pracy (pokój jednoosobowy z łazienką; odpłatne 250 euro miesięcznie)

ELEKTRYK BUDOWLANY

Austria

• Praca: montaż instalacji elektrycznych w mieszkaniach i domach

• Wymagania: minimum roczne doświadczenie w zawodzie. Język niemiecki nie jest wymagany, a własny środek transportu jest mile widziany

• Oferta: stawka od 14,25 euro brutto/za godzinę plus premie, dodatkowo pracownicy otrzymują dodatki za nadgodziny, niedziele i święta, niemiecka umowa o pracę z ubezpieczeniem zdrowotnym i gwarancją godzin w umowie, 2 dni płatnego urlopu za każdy przepracowany miesiąc, możliwość skorzystania z firmowego zakwaterowania.

ELEKTROMONTER

Niemcy

• Praca: Montaż i naprawa elementów systemów energetycznej trakcji kolejowej

• Wymagania: 2-letnie doświadczenie w pracy przy liniach elektroenergetycznych



nych wysokiego napięcia (linie napowietrzne, kolejowe sieci trakcyjne, tramwajowe lub przesyłowe). Znajomość języka niemieckiego nie jest wymagana

• Oferta: zatrudnienie na podstawie niemieckiej umowy o pracę, niemieckie dodatki i ulgi (ULAK, Kindergeld), bezpłatne zakwaterowanie na terenie Niemiec, standardowy czas pracy 168 godz. miesięcznie + premie za nadgodziny, dodatki za nocki, niedziele, święta i inne,

KUCHARKA/KUCHARZ

Francja

• Praca: przygotowywanie potraw zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez

Szefa Kuchni, udział w tworzeniu nowych potraw i zapewnienie wysokiego poziomu satysfakcji klienta

• Wymagania: wykształcenie gastronomiczne, kilkuletnie doświadczenie na stanowisku kucharza, umiejętność delegowania zadań i komunikatywna znajomość języka angielskiego lub francuskiego

• Oferta: wynagrodzenie 1900-2100 euro netto miesięcznie, darmowe zakwaterowanie i wyżywienie

SPAWACZ 131/135

Niemcy

• Praca: spawanie kontenerów oraz konstrukcji stalowych, praca według rysunku technicznego

• Wymagania: znajomość języka niemieckiego, 2-letnie doświadczenie zawodowe

• Oferta: wynagrodzenie 2400-2800 euro netto miesięcznie, możliwość pracy w godzinach nadliczbowych (płatne extra + 25 proc.), dodatki za pracę zmianową, dodatki urlopowe oraz świąteczne

PAKOWACZ

Niemcy

• Praca: pakowanie wyrobów wędliniarskich i przygotowanie produktów do wysyłki

• Wymagania: chęć do pracy w systemie 3 zmianowym

• Oferta: niemiecka umowa o pracę z pełnym pakietem świadczeń socjalnych bez-

pośrednio u niemieckiego pracodawcy, stawka 12 euro za godzinę plus dodatki zmianowe, zakwaterowanie

TOKARZ

Belgia

• Praca: praca w dużym parku maszynowym na stanowisku operatora frezarki lub tokarki CNC

• Wymagania: minimum 3-letnie doświadczenie jako operator CNC (tokarki lub frezarki), znajomość języka angielskiego. Posiadanie certyfikatu na wózek widłowy i obsługa suwnicy będzie dodatkowym atutem

• Oferta: wynagrodzenie 15,50-17,60 euro brutto za godzinę, w sobotę 150 proc. stawki (23,25-24 euro brutto

za godzinę), zakwaterowanie blisko miejsca pracy (płatne 72 euro tygodniowo)

KIEROWCA AUTOBUSU

Niemcy

• Praca: kierowca autobusu na liniach miejskich i podmiejskich

• Wymagania: prawo jazdy kat. D/DE z aktualnym wpisem 95, mile widziana podstawowa znajomość języka niemieckiego

• Oferta: zatrudnienie na niemieckich warunkach na czas nieokreślony, praca w pełnym wymiarze czasowym. Wynagrodzenie 16,70-17,20 euro brutto za godzinę. Dodatki za pracę w godzinach nocnych, w niedzielę i dni świąteczne (ŹRÓDŁO: EUROPAJOBS)



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

ATRAKCYJNA OFERTA PRACY NA WYSPIE JERSEY NA KANALE LA MANCHE

skierowana do osób z doświadczeniem lub wykształceniem w kierunku hotelarsko-gastronomicznym.

Poszukujemy pracowników do pracy w hotelach (w recepcji, restauracji, portierni, barze, administracji hotelowej) na wyspie Jersey w recepcji, restauracji



- Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione przez pracodawcę.
- Kontrakty od 3 do 9 miesięcy. Możliwość zatrudnienia na stałe.
- Wymagane doświadczenie oraz komunikatywny j. angielski.

Mile również widziani absolwenci szkół hotelarskich i/lub gastronomicznych.

Osoby zainteresowane współpracą prosimy o przesłanie CV w języku angielskim na adres:
hello@gocirecruitment.co.uk
lub anna@gocirecruitment.co.uk
www.gocirecruitment.co.uk



in227 62

3D BAU.pl

Cieśla, Murarz, Operator sprzętu

AT

DE

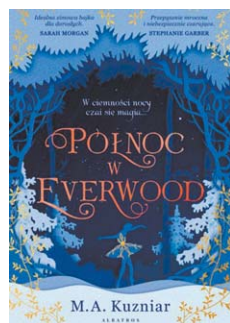
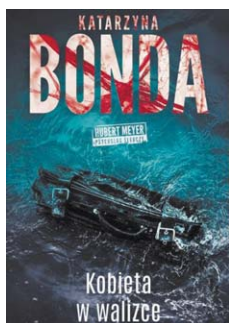
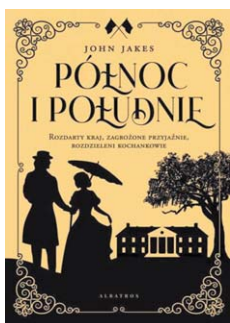
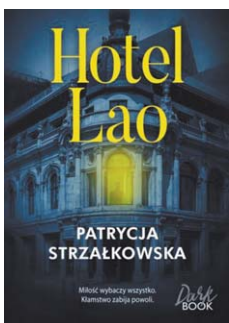
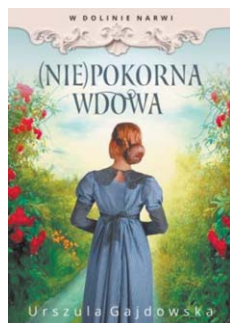
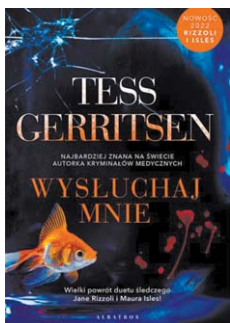
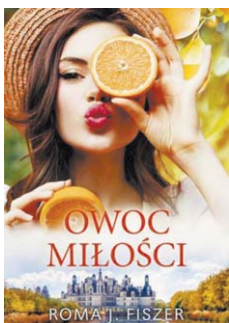
CH

+48 883 151 171

in 226 80

Do czytania w zimowe wieczory

Śledztwa i tajemnice sprzed lat. Małe miejscowości, rumuński las i Wenecja. Świąteczne prezenty i zapomniane uczucia. Co jeszcze znajdziemy wśród czytelniczych nowości?



MARK EDWARDS: ZŁO PÓJDZIE ZA TOBĄ

Daniel i Laura, trzydziestoparolatowie z Londynu, wyruszają w wielką podróż po Europie. Po powrocie planują założyć rodzinę. Wszystko zmienia się gdy w rumuńskim lesie trafiają do samotnego domu. To, co tam zobaczą przyprawi ich o dreszcze, a wrażenia z Rumunii pozostawią trwałe, niezwykły ślad. Upiorna przygoda sprawi, że Laura, i Daniel będą cierpieć na zespół stresu pourazowego. Co go spowodowało? Jakie mroczne zagadki skrywał dom na odludziu?

TESS GERRITSEN: WYSLUCHAJ MNIE

Detektyw bostońskiego wydziału zabójstw Jane Rizzoli i lekarka sądowa Maura Isles prowadzą śledztwo w sprawie morderstwa. Sofia Suarez, lubiana przez wszystkich sąsiadów wdowa, z zawodu pielęgniarka, została pobita na śmierć we własnym domu. Okazuje się, że ofiara musiała coś ukrywać. Billingi wykazują, że w ostatnich dniach życia wielokrotnie dzwoniła na te same zastrzeżone numery.

Sprawa staje się jeszcze bardziej zagmatwana, gdy Jane odkrywa związek pomiędzy między Sofią a ofiarą wypadku drogowego sprzed kilku miesięcy potrącenia, którego sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

M.A. KUZNIAR: PÓŁNOC W EVERWOOD

1906 rok, zimowy wieczór gdzieś w Nottingham. Marietty Stelle marzy o zostaniu baletnicą i słynną primabaleriną. Zbliżające się nieubłagane święta Bożego Narodzenia nie napawają jej jednak optymizmem – tuż po Nowym Roku Marietta wbrew własnej woli wyjeżdża

za męża i poświęcić się roli matki i żony. Dziewczyna pogrąży się w rozpacz, a jej głowę zaczynają nawiedzać coraz bardziej ponure myśli – zwłaszcza że presja rodziny na jej szybkie zamążpójście staje się nie do zniesienia. Wszystko zmienia się w momencie, gdy znajdującą się w pobliżu domu Marietty kamieniczkę kupuje nikomu dotąd nieznanemu dr Drosselmeier....

DAMIAN DIBBEN: MAM NA IMIĘ JUTRO

Zimowy wieczór w Wenecji w 1815 roku. Pewien pies czuwa przy katedrze, mając nadzieję, że wreszcie pojawi się jego pan. Dawno temu właśnie tu się rozdzielili i tu mieli się spotkać. Minęły jednak lata, a po panu – lekarzu, chemiku i filozofie, z którym przemierzył całą Europę, odwołując królewskie dwory i pola bitwy – wciąż nie ma śladu. Pies wyczuwa jednak trop jego odwiecznego wroga.

Porzuca więc w miarę bezpieczne schronienie i wyrusza w podróż w poszukiwaniu najbliższego mu człowieka. Tak zaczyna się przygoda Jutra, który na przestrzeni wieków przemierza świat w poszukiwaniu człowieka, który uczynił go nieśmiertelnym.

KATARZYNA BONDA: KOBIETA W WALIZCE

Na drodze niedaleko Elku znaleziono elegancką walizkę. W środku były pościarowane zwłoki kobiety i złoty łańcuszek z listkiem. W wykryciu sprawców tej ponurej zbrodni elckiej policji nie wesprze tym razem Hubert Meyer (sam czeka na rozprawę w katowickim areszcie śledczym). Jego podwładny Grzegorz Kaczmarek musi radzić sobie sam. Jedzie do Elku, gdzie niemal rok temu zaginęła Klaudia Janus,

atrakcyjna młoda kobieta. Cennych informacji mogłaby dostarczyć WERA, opracowany przez Meyera system śladów behawioralnych pozwalający na dopasowywanie danych. Ale hasło do WERY zna tylko Hubert, który przed aresztowaniem nie zdążył go nikomu przekazać.

ROMA J. FISZER: OWOC MIŁOŚCI

Eliza i Max po odzyskaniu klejnotów Anny przez Interpol w Montreux wracają do Parchowa. Przed nimi czas ważnych decyzji w sprawie ślubu, zarządzania pensjonatem w Gdyni i powrotu Elizy do pracy na uczelnię. Tymczasem Felicja Skierka ogłasza na tajnym rodzinnym spotkaniu, że młodzi dziedziczyć będą po niej jej gospodarstwo „Iskierka”. Profesor Maciej, jedyny syn właścicieli, jest zszokowany tą informacją. Czy uda się powstrzymać wybuch rodzinnego konfliktu na tym tle?

PATRYCJA STRZĄLKOWSKA: HOTEL LAO

Sara Zborowska wydaje się szczęśliwą mężatką. Przytłoczona ciężarem miłości swojego męża nie potrafi jednak cieszyć się ekskluzywnym życiem, zwłaszcza, że ma tajemnicę, o której nie może zapomnieć i którą boi się wyjawiać. Kiedy dwudziesto-dwuletni Wojciech dowiaduje się, że zostanie ojcem, ogarnia go totalna panika. Przeraza go wizja wychowania dziecka, zwłaszcza że jego własne dzieciństwo nie należało do najprzyjemniejszych. Chłopak decyduje się jednak wziąć życie w swoje ręce i na przekór trudnym wspomnieniom stanąć na wysokości zadania. I kiedy wszystko zaczyna się w końcu układać, wydarza się coś, co sprawia, że jego

życie rozpada się na drobne kawałki. Postawiony pod ścianą mężczyzna wybiera życie w kłamstwie.

ANNA KLEJZEROWICZ: STARA PAPIERNIA

Złamana osobistym dramatem Felicja Stefańska, reporterka śledcza i rzeczniczka prasowa gminy Kryszewo, rzuca wszystko i ucieka od swego obecnego życia. Lecz im dalej ucieka, tym bardziej przeszłość ją ściga? Nagle zostaje pilnie wezwana do Kryszewa. Życie jej najbliższych przyjaciół jest w niebezpieczeństwie, decyduje się więc wrócić. Ktoś popełnił w miasteczku okrutną zbrodnię. Felicji przyjdzie szukać odpowiedzi wśród lokalnych rekinów biznesu.

URSZULA GAJDOWSKA: (NIE) POKORNA WDOWA

Rok 1817. Baron Robert Ostrowski niegdyś hulaka, uwodziciel i przy tym doskonały żołnierz dręczony koszmarami, wyrusza do Warszawy, by rozwiązać zagadkę zabójstwa ojca. W trakcie śledztwa poznaje Natalię Walewską, skromną, gnębioną przez teściową wdowę, pasjonującą się ogrodnictwem i kuchnią. Okazuje się, że za niewinnym spojrzeniem kryje się inteligentna i uczuciowa kobieta. Młodzi łączą siły, aby odkryć tajemnice z przeszłości. Trop prowadzi do zamorskich interesów rodziny Walewskich...

ANDRZEJ MALESZKA: MAGICZNE DRZEWO. GENIUSZ

Powieść z bestsellerowego cyklu „Magiczne Drzewo”. Blubek to najgorszy uczeń w szkole. Magiczny przedmiot zmienia go w geniusza. Chłopiec tworzy niesamowite wynalazki. Porywa go tajna organizacja i każe wymyślić niebezpieczną broń. Kuki, Gabi i Budyń wyruszają

ratować przyjaciela. Walczą z porywaczami, olbrzymimi owadami i pułapkami lodowej twierdzy. Zdobywają cudowne eliksiry. Dają one niezwykłą moc, lecz są także niebezpieczne.

DOROTA GĄSIOROWSKA: OPOWIEŚĆ STAREGO LUSTRA

Na jednej z malutkich, klimatycznych ulic Krakowa skrył się sklepik z antykami. W sklepiku od kilku lat pracuje Alicja, która mieszka w kamienicy naprzeciwko. Co roku, patrząc na taniec pierwszych płatków śniegu, cieszy się na nadchodzące Boże Narodzenie. Teraz jednak dziewczyna ma przeczuć, że ten grudzień i te święta okażą się inne niż wszystkie...

A kiedy otrzymuje nieoczekiwany prezent – stare, kryształowe lustro – zaczyna ją dążyć się rzeczy, których nie jest w stanie wyjaśnić.

JOHN JAKES: PÓŁNOC I POŁUDNIE

Pierwsza część napisanej z ogromnym rozmachem trylogii, na podstawie której nakręcono głośny serial „Północ-Południe” z Patrickiem Swayze i Jamesem Readem. Epicki obraz amerykańskiego społeczeństwa w przeddzień najbardziej krwawego konfliktu w dziejach tego narodu. Losy dwóch dynastii na przestrzeni trzech pokoleń. Poruszająca historia o podzielonym narodzie, o przyjaźni i lojalności, o miłości, która może przetrwać wiele, i namiętnościach, które mogą mieć niszczycielską siłę. (ASK)

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK.

Na telefony czekamy dziś o godzinie 12. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 800



Tu

79. wystawa motocyklowa

Maciej Chorągiewicz

ICMA to największa tego typu impreza na świecie i wszyscy liczący się producenci chcą się właśnie na niej pokazać. Tam też odbywają się premiery nowych modeli motocykli, skuterów i motorowerów.

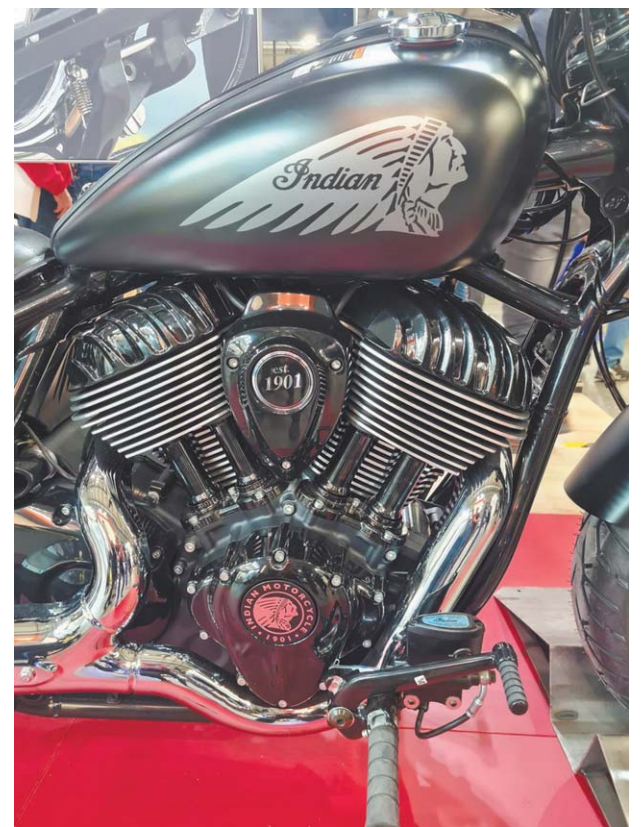
Top Gun, Easy Rider i 007

W tym roku na targach EICMA odbyła się premiera w stajni Suzuki dwóch nowych modeli: turystycznego enduro V strom 800 De oraz nakeda/motocykla bez owiewek GSX 800 s. To motocykle z nowym, dwucylindrowym silnikiem.

Honda pokazała po raz pierwszy swoją nowość: Transalp. Motocykl, który nawiązuje do swojego kultowego poprzednika. To również turystyczne enduro klasy średniej. Nowością był też scrambler Cl 500.

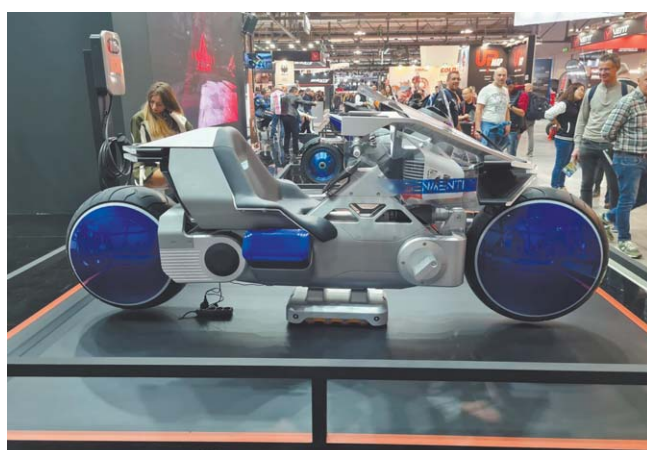
Kawasaki to przede wszystkim klika modeli napędzanych silnikami elektrycznymi. To chyba znak czasów, że każdy producent wprowadza do swojej gamy modeli ten rodzaj silnika. Atrakcją było to, że Kawasaki wystawiło na swoim stoisku motocykl, który grał w filmie „Top Gun” – słynne GPZ 900 Maverick – model który grał w pierwszej części filmu jak i drugiej.

Nawiązań do kinematografii na targach było dużo więcej. Podziwiać można było Captaina Americę z filmu „Easy Rider” oraz Triumph poświeconego agentowi 007 z wymienionymi na boku wszystkimi tytułami filmów, a także serię kasków marki HJC z filmów Marvela i DC.



retro, a tam elektryczna przyszłość

wa EICMA w Mediolanie. W sześciu halach na przedmieściach tego miasta można było podziwiać motocykle, motorowery, skutery i wszystko co dotyczy jednośladów



A wracając do motocykli to Yamaha zaprezentowała odświeżonego Tacera 9 GT, XSR 700 w wersji retro oraz nowe malowania pozostałych modeli.

Włoska rodzina

Włosi to lokalni patrioci. Stoiska ich marek były oblegane.

Grupa Piaggio pokazała nowe modele Moto Guzzi Mandello V 100 w wersji Aviazione Mondiale nawiązując do włoskiego lotnictwa, a Aprilia między innymi nowy model z silnikiem... elektrycznym oraz skuter wyposażony w air bag.

Oczywiście zobaczyć można było królową skuterów Vespę usadowioną na tronie oraz model zrobiony z klocków Lego w skali 1:1.

A jak Włosi to przede wszystkim Ducati. Marka ta powróciła na targi z przytupem. Ciężko było przedrzeć się przez tłum zwiedzających, by podziwiać nową Multistradę V 4 oraz serie motocykli, które wygrały Moto GP w 2022 roku (to odpowiednik Formuły 1).

Trochę retro

Europa reprezentowana była przez Triumpha na pięknym stoisku, gdzie wystawiono nowe modele turystycznych enduro, specialite de la maison, czyli motocykle w stylu retro oraz serię dotychczasowych modeli w wersji Chrome.

Z kolei Peugeot przedstawił dopracowane stylistycznie skutery oraz pierwszy od dawna motocykl PM 01.

Byli też Amerykanie, ale nie z marką na H, tylko ze stającym się równie kultowym zająć pierwsze miejsce jako wytwórca chopperów i olbrzymich luksusowych turystyków. Wystarczy spojrzeć na ich styl, wykonanie i parametry silników by się w tym utwierdzić

Wracając do Azji nie sposób przejść obojętnie obok ekspansji firm chińskich z Vogie, m i CF Moto oraz Tajwanu ze skuterami Keeway, a także świetnie rozwijającego się Royal Enfielda z Indii z nowością Super Meteor 650.

Po przerwie

EICMA to też pokazy na żywo akrobacji motocyklowych, wyścigów, a także możliwość przymierzenia kasków od niemalże wszystkich producentów takich jak japoński Arai i Shoei amerykański Scorpion i Bell a także HJC, SYM i włoski Caberg oraz ubrań: kombinezonów, kurtek, spodni i innych akcesoriów do turystyki motocyklowej oraz sportu.

To, czego nie dało się nie zauważyć, to coraz więcej przedstawicieli chińskiego przemysłu, elektryczności; zwłaszcza wśród motorowców i skuterów, produkcji rowerów przez marki motocyklowe, co może mieć związek z cenami benzyny oraz reaktywacji tej imprezy po przerwie covidowej.

Oby w przyszłym roku wystawa była jeszcze większa, a odwiedzający mogli nasycić oczy i zdobyć wiedzę dotyczącą nowinek technicznych. Do zobaczenia za rok.



TEATRY:

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):
PIĄTEK: **Wujaszek Wania** – 19.00
SOBOTA: **Wujaszek Wania**
– 17.00 NIEDZIELA: **Las się żyje**

– 17.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK:
Czego nie widać – 19.00 SOBOTA: **Sonata**
Kreutzerowska – 17.00; **Czego nie widać**
– 19.00 NIEDZIELA: **Czego nie widać** – 16.00;
Sonata Kreutzerowska – 19.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1):
PIĄTEK: **Proszę słońa** – 09.30, 11.30 SOBOTA
NIEDZIELA: **Dziewczynka z emocjami** – 12.00;
Proszę słońa – 16.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5):
PIĄTEK: **Pinokio** – 10.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
NIEDZIELA: **Bajkoczytanie** – 11.00; **Empty**
Bodies – 18.00; **Koncert: Karol Kolor Gadzało**
i Przyjaciele – 19.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): NIEDZIELA: **Koncert: Sławek**
Uniatowski – Love story, czyli najpiękniejsze
piosenki o miłości – 17.00



KINA:

CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa
13): PIĄTEK: **Bella i Sebastian:**
Nowe pokolenie – 11.20, 13.40;

Bilet do raju – 12.50; **Black Adam dubbing**
– 14.00; **Chrzcziny** – 16.30; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 2D dubbing – 10.00,
11.30, 14.50, 18.10; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 2D napisy – 17.00,
20.20, 21.30; **DC Liga Super-Pets** – 10.30;
Do ostatniej kości – 16.00, 18.50, 21.40;
Dziwny świat – 10.00, 11.00, 12.20, 13.20,
14.40, 15.50, 18.10; **Jednym głosem** – 15.10,
18.00, 20.50; **Listy do M. 5** – 13.30, 16.10,
18.50, 20.40, 21.30; **Menu** – 14.10, 18.40;
Nel i tajemnica kurokota – 12.00; **Nie cudzołóż**
i nie kradnij – 21.10; **Święta inaczey** – 11.20,
16.50, 19.20, 21.50 SOBOTA NIEDZIELA:
Bella i Sebastian: Nowe pokolenie – 11.20,
13.40; **Bilet do raju** – 12.50; **Black Adam**
dubbing – 14.00; **Chrzcziny** – 16.10; **Czarna**
Pantera: Wakanda w moim sercu 2D dubbing
– 10.00, 11.30, 14.50, 18.10; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 2D napisy – 17.00,
20.20, 21.30; **DC Liga Super-Pets** – 11.30; **Do**
ostatniej kości – 16.00, 18.50, 21.40; **Dziwny**
świat – 10.00, 11.00, 12.20, 13.20, 14.40,
15.50, 18.10; **Jednym głosem** – 15.10, 18.00,
20.50; **Listy do M. 5** – 13.30, 16.10, 18.50,
20.40, 21.30; **Menu** – 13.50, 18.20; **Nel**
i tajemnica kurokota – 10.50; **Nie cudzołóż i nie**
kradnij – 20.50; **Święta inaczey** – 11.20, 16.50,
19.20, 21.50

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosza 32): PIĄTEK:
Bella i Sebastian: Nowe pokolenie – 10.00,
13.30; **Black Adam 2D dubbing** – 11.20;
Chrzcziny – 14.10; **Czarna Pantera: Wakanda**
w moim sercu 2D dubbing – 10.20, 13.40,
17.00, 20.20; **Czarna Pantera: Wakanda**
w moim sercu 2D napisy – 19.50; **Czarna**
Pantera: Wakanda w moim sercu 3D 4DX
dubbing – 12.20, 18.00; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 3D 4DX napisy – 21.20;
DC Liga Super-Pets – 10.40; **Do ostatniej**
kości – 16.20, 19.10, 22.00; **Dziwny świat 2D**
– 10.30, 11.30, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10,
17.30, 18.30; **Dziwny świat 4DX** – 10.00,
15.40; **Jednym głosem** – 15.50, 18.30, 21.20;
Listy do M. 5 – 13.00, 15.30, 18.10, 20.50;
Menu – 14.30, 17.00, 22.20; **Minionki:**
Wejście Gru – 10.00; **Moonage Daydream**
– 19.30; **Nel i tajemnica kurokota** – 12.00;
Nie cudzołóż i nie kradnij – 12.10, 20.40;
Przytul mnie. Poszukiwacze miodu – 10.10;
Święta inaczey – 14.00, 16.40, 19.20, 21.50
SOBOTA NIEDZIELA: **Bella i Sebastian: Nowe**
pokolenie – 10.00, 11.00; **Black Adam 2D**
dubbing – 11.20; **Chrzcziny** – 14.10; **Czarna**
Pantera: Wakanda w moim sercu 2D dubbing
– 10.20, 13.40, 17.00, 20.20; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 2D napisy – 19.50;
Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu
3D 4DX dubbing – 12.20, 18.00; **Czarna**
Pantera: Wakanda w moim sercu 3D 4DX
napisy – 21.20; **DC Liga Super-Pets** – 10.40;
Do ostatniej kości – 16.20, 19.10, 22.00;
Dziwny świat 2D – 10.30, 11.30, 12.50, 13.50,
15.10, 16.10, 17.30, 18.30; **Dziwny świat**
4DX – 10.00, 15.40; **Jednym głosem** – 15.50,
18.30, 21.20; **Listy do M. 5** – 13.00, 15.30,
18.10, 20.50; **Menu** – 14.30, 17.00, 22.20;
Moonage Daydream – 19.30; **Nel i tajemnica**
kurokota – 12.00; **Nie cudzołóż i nie kradnij**
– 12.10, 20.40; **Przytul mnie. Poszukiwacze**
miodu – 10.10; **Śubuk** – 13.15; **Święta inaczey**
– 14.00, 16.40, 19.20, 21.50

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości
Pracy 36b): PIĄTEK: **Bella i Sebastian: Nowe po-**
kolenie – 10.40, 13.00, 16.20; **Chrzcziny** – 21.10;
Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu 2D
dubbing – 10.00, 13.30, 17.00; **Czarna Pantera:**
Wakanda w moim sercu 2D napisy – 19.55; **Do**
ostatniej kości – 14.25, 17.20, 20.10; **Dziwny**
świat – 10.15, 11.10, 12.40, 13.40, 15.05, 16.05,
18.30; **Egzorcyzmy siostry Ann** – 11.30; **Jednym**
głosem – 17.45, 20.35; **Kopciuszek i kamień**
życia – 10.00; **Listy do M. 5** – 11.50, 14.30, 17.10,
19.50, 20.55; **Menu** – 13.45, 18.40; **Nel i tajem-**
nica kurokota – 10.00, 12.15; **Nie cudzołóż i nie**

kradnij – 15.20, 17.30, 20.25; **Przytul mnie. Po-**
szukiwacze miodu – 10.00, 12.10, 13.55; **Święta**
inaczey – 15.40, 18.15, 20.50 SOBOTA: **Bella i Se-**
bastian: Nowe pokolenie – 10.45, 13.05; **Chrzcziny**
– 21.10; **Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu**
2D dubbing – 10.00, 13.30, 17.00; **Czarna Pan-**
tera: Wakanda w moim sercu 2D napisy – 19.55;
Do ostatniej kości – 14.25, 17.20, 20.10; **Dziwny**
świat – 10.15, 11.15, 12.40, 13.40, 15.05,
16.05, 18.30; **Egzorcyzmy siostry Ann** – 11.25;
Jednym głosem – 17.45, 20.35; **Kopciuszek i ka-**
mień życia – 10.00; **Listy do M. 5** – 11.50, 14.30,
17.10, 19.50, 20.55; **Menu** – 18.40; **Nel i tajem-**
nica kurokota – 10.00, 12.15; **Nie cudzołóż i nie**
kradnij – 15.20, 17.30, 20.25; **Polska – Arabia**
Saudyjska (Mundial 2022) – 13.45; **Przytul mnie.**
Poszukiwacze miodu – 11.50, 13.45; **Święta ina-**
czey – 15.35, 18.10, 20.45 NIEDZIELA: **Bella i Se-**
bastian: Nowe pokolenie – 10.40, 13.00, 16.15;
Chrzcziny – 21.10; **Czarna Pantera: Wakanda**
w moim sercu 2D dubbing – 10.00, 13.30, 17.00;
Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu 2D
napisy – 19.55; **Do ostatniej kości** – 14.25, 17.20,
20.10; **Dziwny świat** – 10.15, 11.15, 12.40, 13.40,
15.05, 16.05, 18.30; **Egzorcyzmy siostry Ann**
– 11.30; **Jednym głosem** – 17.45, 20.35; **Listy do**
M. 5 – 11.50, 14.30, 17.10, 19.50, 20.55; **Menu**
– 13.45, 18.40; **Nel i tajemnica kurokota** – 10.00,
12.15; **Nie cudzołóż i nie kradnij** – 15.20, 17.30,
20.25; **Przytul mnie. Poszukiwacze miodu** – 11.50,
13.45; **Święta inaczey** – 15.35, 18.10, 20.45

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK:
Kopciuszek i kamień życia – 08.30; Prorok
– 08.30, 11.00, 17.30; Przytul mnie. Poszukiwa-
cze miodu – 11.00; Superheroes – 14.00; Johnny
– 15.00, 19.45; Bella i Sebastian: Nowe poko-
lenie – 16.00; Na pełny etat – 18.00; Chrzcziny
– 20.00 SOBOTA: Superheroes – 12.00; Przytul
mnie. Poszukiwacze miodu – 13.30; Mama Mu
wraca do domu – 13.45; Johnny – 15.00, 19.45;
Bella i Sebastian: Nowe pokolenie – 16.00; Prorok
– 17.30; Na pełny etat – 18.00; Chrzcziny – 20.00
NIEDZIELA: Bella i Sebastian: Nowe pokolenie
– 12.15; Poszukiwacze miodu – 13.30; Chrzcziny
– 14.00, 20.00; Prorok – 15.00; Superheroes
– 16.00; Johnny – 17.30, 19.45; Na pełny etat
– 18.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄ-
TEK: LFF: Fokus Pomysł cz. 2 – 17.00; LFF: Pożar
byłby lepszy – 18.00; LFF: Fokus Emocje cz. 2
– 19.00 SOBOTA: LFF: Retrospektywa filmów dla
dzieci – 11.00; LFF: (Nie) jest za późno – 14.00;
LFF: Tożsamość – 16.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny
1): PIĄTEK: Silent Twins – 19.00 SOBOTA: Serce
dębu – 17.00; Silent Twins – 19.00 NIEDZIELA:
Serce dębu – 16.00; Silent Twins – 18.00

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak
seansów

DKF 16 (ul. Kiepurys 5a): SOBOTA: Vengo
– 15.30; Na pełny etat – 17.15

PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK
SOBOTA NIEDZIELA: Bella i Sebastian: Nowe
pokolenie – 12.00; Dziwny świat – 14.00, 16.00;
Prorok – 20.15; Święta inaczey – 18.00

BIAŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43):
PIĄTEK: Chrzcziny – 18.20; Dziwny świat – 14.30,
16.30; Święta inaczey – 20.15 SOBOTA: Bella
i Sebastian: Nowe pokolenie – 12.30; Dziwny
świat – 14.30, 16.30; Nie cudzołóż i nie kradnij
– 20.45; Święta inaczey – 18.20 NIEDZIELA: Bella
i Sebastian: Nowe pokolenie – 12.00; Dziwny
świat – 14.00, 16.00; Listy do M. 5 – 18.50; Świe-
ta inaczey – 20.15

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄ-
TEK: **Bella i Sebastian: Nowe pokolenie** – 14.50;
Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu – 16.50;
Święta inaczey – 19.50 SOBOTA: **Święta inaczey**
– 17.30; **Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu**
– 19.40 NIEDZIELA: **Bella i Sebastian: Nowe poko-**
lenie – 14.50; **Czarna Pantera: Wakanda w moim**
sercu – 16.50; **Święta inaczey** – 19.50

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄ-
TEK: Bella i Sebastian: Nowe pokolenie – 09.00,
16.00; Dziwny świat – 15.45, 17.30; Jednym
głosem – 20.30; Listy do M. 5 – 18.00, 20.30;
Menu – 18.15; Na pełny etat – 19.00; Nel i tajem-
nica kurokota – 10.00; Nie cudzołóż i nie kradnij
– 20.45; Przytul mnie. Poszukiwacze miodu
– 16.30; Święta inaczey – 18.15, 19.45 SOBOTA
NIEDZIELA: Bella i Sebastian: Nowe pokolenie
– 13.15, 16.00; Dziwny świat – 13.00, 15.15,
17.30; Jednym głosem – 15.30, 20.30; Listy do M.
5 – 15.30, 18.00, 20.30; Menu – 13.15, 18.15;
Na pełny etat – 19.00; Nie cudzołóż i nie kradnij
– 20.45; Przytul mnie. Poszukiwacze miodu
– 14.15; Święta inaczey – 18.15, 19.45

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): SOBOTA:
Ania – 18.30; **Dziwny świat** – 10.30, 13.00,
16.00; **Johnny** – 20.30; **Listy do M. 5** – 16.00,
18.30; **Silent Twins** – 21.00 NIEDZIELA: **Ania**
– 15.00; **Dziwny świat** – 10.30, 13.00, 16.00;
Johnny – 17.00; **Listy do M. 5** – 19.30, 21.00;
Silent Twins – 18.30

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK:
Przytul mnie. Poszukiwacze miodu – 15.00; **Bella**
i Sebastian: Nowe pokolenie – 16.30; **Chrzcziny**
– 18.00 SOBOTA: **Przytul mnie. Poszukiwacze**
miodu – 15.00; **Bella i Sebastian: Nowe pokole-**
nie – 16.30; **Chrzcziny** – 20.30 NIEDZIELA: **Przytul**
mnie. Poszukiwacze miodu – 15.00; **Bella i Se-**
bastian: Nowe pokolenie – 16.30; **Medjugorje**
– 18.15; **Chrzcziny** – 20.30

LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): brak
seansów



Karol „Kolor” Gadzało i Przyjaciele

MUZYKA Centrum Kultury
w Lublinie (ul. Peowiaków 12)
zaprasza na koncert, który roz-
pocznie się o godzinie 19 w nie-
dziele, 27 listopada. Na scenie
pojawią się Karol „Kolor” Gad-
zało i Przyjaciele.

Karol Gadzało to do-
świadczony kontrabasista,
który w Lublinie zaprezen-
tuje teksty napisane spe-
cjalnie na potrzeby tego
koncertu.
Tego wieczora w CK wystąpią:

* Jan Michalec – trąbka, śpiew
* Maciej Połynko – gitara, śpiew
* Paweł „Sindbad” Stryczniewicz
– perkusja * Karol „Kolor” Ga-
dzało – kontrabas, śpiew.
Wstęp wolny.

DAD

Taniec w lubelskich młodych sercach

NA SCENIE W niedzielę, 27 listopada o godz. 17 w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego
16) odbędzie się premiera słowno-teatralnego przedstawienia „Taniec w lubelskich
młodych sercach”

Twórcy spektaklu zapy-
tali młodych ludzi z Lu-
blina, czym dla nich
jest taniec. Odpowie-
dzi na te pytania będzie można
usłyszeć w czasie premiery.

– Moim marzeniem było stwo-
rzenie spektaklu, który opiera
się głównie na tańcu. Dzięki wy-
powiedziom młodych ludzi mo-
głam pokazać, że taniec przeja-
wia się dosłownie we wszystkich
aspektach życia, jak rozrywka,
hobby, praca, miłość czy dzie-
dzina kultury – mówi Weronika
Wójtowicz, pomysłodawczyni
i choreografka spektaklu.

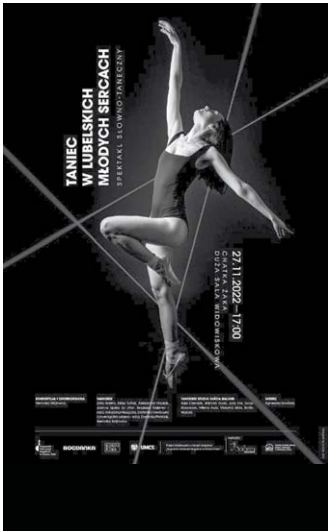
Spektakl opiera się na wypo-
wiedziach, czyli obrazie tańca
u młodych mieszkańców Lu-

blina, a stworzona choreografia
pokazuje, że to, co można wypo-
wiedzieć słowami, można prze-
kazać także ruchem, gestem czy
mimiką.

– Jestem niezwykle ciekawa
głosu zarówno stypendystki,
jak i młodych ludzi z którymi
rozmawiała. Doświadczając
zaś codziennej współpracy
z naszymi studentami jedne-
go jestem pewna – czeka nas
nie jedno zaskoczenie – mówi
Izabela Pastuszko, Dyrektorka
Akademickiego Centrum Kul-
tury i Mediów UMCS Chatka
Żaka.

Wstęp na spektakl jest bez-
płatny.

DAD



Silne kobiety i wyjątkowe artystki

WYDARZENIE W związku z Międzynarodowym Dniem Przeciwdziałania Przemocy
ze względu na płeć (25 listopada) i Międzynarodowym Dniem Praw Człowieka (10
grudnia) Warsztaty Kultury w Lublinie (ul. Grodzka 5a) zapraszają na szereg
kulturalnych wydarzeń, które odbędą się w ten weekend. W planach warsztaty,
pokazy filmowe i spotkania

Na początek film. W pią-
tek o godz. 18 instytu-
cja zaprezentuje filmy
krótkometrażowe kon-
kursu „Let’s Start The Revolution”
odbywającego się w ramach
Demakijażu – Festiwalu Kina
Kobiet. Po projekcji odbędzie się
dyskusja na temat współczesne-
go oblicza przemocy i sposobów
jej prewencji z udziałem Moniki
Sokołowskiej i Joanny Różniak.

W sobotę na godz. 11 zapla-
nowano spotkanie z Ewą So-
larz; historyczką sztuki. Podczas
prelekcji autorka opowie o sil-
nych kobietach w świecie sztuki
i przedstawi ich wyjątkowe hi-
storie. Mowa o takich artystkach,
jak Katarzyna Kobro, Zofia Rydet,
Magdalena Abakanowicz czy
Zofia Stryjeńska.

– Przyjdź z przyjaciółką i spędź-
cie wspólnie niezapomniany czas
ze sztuką! – zachęcają organizato-
rzy.

W sobotnie popołudnie o 16
w siedzibie instytucji odbędą
się warsztaty poświęcone języ-
kowi inkluzyjnemu. Jak mówić
o uchodźstwie? Czym są neu-
tratyny? Na co zwrócić uwagę,
gdy mówimy o niepełnospraw-
ności? Czy język może zmieniać
rzeczywistość? To pytania, na
które odpowiedzą twórcy zajęć.
Uczestnicy porozmawiają o tym,
w jaki sposób to, jak się komuni-
kujemy, może sprzyjać zapobie-
ganiu dyskryminacji i tworzeniu
bezpiecznego środowiska pracy
aktywistycznej.

Ostatnim wydarzeniem week-
endu będzie kolejne spotkanie

z Ewą Solarz, tym razem w ra-
mach zajęć pod hasłem „Projek-
towanie Sprawiedliwości”. W nie-
dziele o godz. 11 uczestniczki
zajęć zobaczą polskie i światowe
przykłady plakatów aktywistów
walczących o sprawiedliwość,
a następnie przeanalizują ich
przekaz, formę i cel.

Dwa weekendowe spotka-
nia z Ewą Solarz dedykowane
są dziewczynom i kobietom
w wieku 13-24 lata. Udział w wy-
darzeniach jest bezpłatny, obo-
wiązują jednak zapisy online.
Z kolei chętni wziąć udział w so-
botnich warsztatach dotyczących
języka inkluzyjnego, proszeni są
o kontakt pod adresem mailo-
wym: jolanta.prochowicz@gmail.
com.

DAD

Zofia Stryjeńska: Tańce, stroje i zabawki

DO ZOBACZENIA Pan Twardowski, Sabała, gęś z szują na sprężynce, tradycyjne polskie stroje i tańce – to elementy wystawy Zofii Stryjeńskiej, którą w grudniu będzie można oglądać w Galerii Gardzienice w Lublinie (ul. Grodzka 5a).

„Tańce, Stroje i Zabawki – Tam jedynie znaleźć jeszcze można barwę” – to tytuł barwnej wystawy ukazującej prace Zofii Stryjeńskiej; jednej z najważniejszych polskich artystek dwudziestolecia międzywojennego. Była malarką, graficzką, ilustratorką czy scenografką, ale zajmowała się również projektowaniem. W jej twórczości dominowały dynamiczne, wielobarwne kompozycje odwołujące się do polskiej tradycji i obrzędowości.

W Lublinie będzie można zobaczyć wyjątkowe zabawki zaprojektowane przez Stryjeńską, a powstałe w słynnych Warsztatach Krakowskich. Modele pochodzą ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. To jedyna zachowana kolekcja zabawek Stryjeńskiej.

– Królestwem Artystki jest pracownia, w której tworzy modele zabawek inspirowane polską obrzędowością. Wybijała barwy, intensywne, pulsujące, mocne, powstają tu szachy, klocki, różnorodne, lajkoniki, Sabały, smoki. Zabawki, którym czas umknął, są wpisane w nasz kontekst kulturowy, nawiązują do podań i bajek, dziecięcych opowieści – opowiada Zuzanna Zubek-Gańska, kurator wystawy.

Na ekspozycję w Galerii Gardzienice złożą się jednak nie tylko zabawki. Wystawę uzupełni prezentacja prac Zofii Stryjeńskiej w postaci roto-grawiur, gwaszy malowanych ręcznie szablonem oraz litografii udostępnionych przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Przedstawią one tradycyjne polskie tańce,

takie jak „Kujawiak”, „Polonez”, „Oberek” czy „Mazur” oraz ludowe stroje polskie.

– Wystawę dedykujemy także młodszemu odbiorcom, szczególnie, że czas jaki jej towarzyszy to czas wyjątkowy, przedświąteczny. Zachęcamy do poddania się kolorystyce zaprezentowanych dzieł, do wnikliwej obserwacji, wkroczenia w świat dawnych zwyczajów, tradycji, obrzędowości. Do zatrzymania się na moment nad niedużymi formami rzeźbiarskimi jakimi są te niezwykle zwierzęta i postacie na sprężynkowych nóżkach – zapraszają organizatorzy wystawy.

Wernisaż zaplanowano na 1 grudnia o godzinie 18. Wstęp na wernisaż i wystawę jest bezpłatny. Ekspozycja będzie czynna dla zwiedzających do 30 grudnia.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Scena Poetycka

WYDARZENIE Będzie nie tylko poezja, ale też muzyka. Do tego warsztaty i spotkanie. W sobotę zakończenie projektu Scena Poetycka

Scena Poetycka to inicjatywa Fundacji Heuresis dedykowana wszystkim wielbicielom poezji. Tym, którzy kochają ją czytać i tym, którzy próbują swoich sił w pisaniu. Projekt rozpoczął się we wrześniu tego roku, a przed nami jego zwieńczenie.

Start w sobotę o godzinie 11. W Domu Słów (ul. Królewska 17) będą warsztaty języka inkluzywnego prowadzone przez Jolantę Prochowicz. Celem zajęć jest zapoznanie osób uczestniczących z rolą języka w kształtowaniu rzeczywistości oraz wypracowanie postawy uważności komunikacyjnej; zwłaszcza w słowie pisanym. Warsztaty są bezpłatne. Limit: 10 osób (decyduje kolejność zgłoszeń pod adresem mailowym: fundacja.heuresis@gmail.com).

Wieczorem Scena Poetycka przeniesie się do Chatki Żaka (ul. Radziszewskiego 16), gdzie zostanie zorganizowane spo-



tkanie z Anouk Herman i Bartoszem Wójcikiem, którzy spróbują odpowiedzieć na pytanie: dla kogo jest literatura? Za moderację rozmowy będzie odpowiadał Grzegorz Jędrak.

Na godz. 20 zaplanowano poetycki slam. – Tego wieczoru będziemy łamać zasady i igno-

rować regułę „zero rekwizytów, żadnych przebrań”. Tym razem będziecie mogli i mogli swobodnie posługiwać się i jednym, i drugim – zachęcają organizatorzy.

Na finał jesiennej Sceny Poetyckiej zaplanowano jam session, które odbędzie się o godz.

21 w Opium Labirynt (ul. Popieluszki 5). Organizatorzy zapraszają osoby grające, śpiewające i muzykujące.

Informacje dotyczące zapisów na slam dostępne będą na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

Empty Bodies

NA SCENIE W niedzielę, 27 listopada o godz. 18 w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaaków 12) rozpocznie się spektakl taneczny „Empty Bodies”.

To spektakl Teatru Tańca Zawierowania według pomysłu i z choreografią Karoliny Krocak. To opowieść o tęsknocie za połączeniem z naszą pierwotną naturą, za bliskością z matką, która tuli. To także spektakl o głodzie i pustce, które są ceną, jaką płacimy za idealny „plastikowy” świat.



FOT. MARTA ROSA/MATERIAŁY ORGANIZATORA

– Spektakl ma strukturę kołażu, gdzie poetyckie obrazy nawiązujące do tematyki relacji matka-dziecko, przeplatają się z motywami zaczerpniętymi z życia trzech kobiet. Każda z nich zmaga się na swój sposób z problemami cielesności – zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

W spektaklu występują: Aleksandra Krajewska, Agata Pankowska/Ilona Gumowska, Elwira Piorun.

Bilety: 15/25 zł.

DAD

Ludzie inteligentni w CSK



NA SCENIE W piątek, 25 listopada w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) będzie można zobaczyć spektakl komediowy „Ludzie inteligentni”. Pokazy zaplanowano na godz. 17.30 i 20.

Reżyserowane przez Olafa Lubaszenkę przedstawienie opowiada losy trzech par, które szukają sposobów na zmianę swojego spokojnego życia. Pary prowadzą rodzaj gry i, jak w reakcji łańcuchowej, kryzys jednego związku wywołuje kolejny.

Obsada: Magda Boczarowska/Renata Dancewicz, Iza Kuna/Maria Seweryn, Magdalena Stuzińska/Monika Dryl/Paulina Holtz, Mariusz Witkowski/Szymon Bobrowski, Rafał Królikowski/Bartłomiej Kasprzykowski, Olaf Lubaszenko/Bartłomiej Topa/Piotr Borowski.

Bilety w cenach 110, 140, 150 zł dostępne są na portalu adria-art.pl.

DAD

Accantus

MUZYKA Centrum Spotkania Kultur w Lublinie (plac Teatralny 1) zaprasza na koncert grupy Accantus. W repertuarze utwory z wielu słynnych musicali. Start o godzinie 18 w sobotę, 26 listopada.

Accantus to grupa utalentowanych solistów, którzy największą popularność zdobyli na YouTube. To artyści z dużym dorobkiem scenicznym, występujący na deskach teatrów w całej Polsce, laureaci konkursów, uczestnicy muzycznych programów telewizyjnych.

W repertuarze koncertu znajdą się m.in. przeboje z musicali „SIX”, „Dear Evan Hansen”, „Upiór w operze”, „Kraina lodu” czy „Król rozywki”.

Wystąpią: Małgorzata Chruściel/Aleksandra Gotowicka, Paulina Grochowska/Patrycja Mizerska, Kuba Jurzyk, Natalia Piotrowska-Paciorek, Sylwia Przetak, Paweł Skiba, Adrian Wiśniewski oraz (w jednym z utworów) gość niespodzianka.

Artystom będzie towarzyszyć zespół Accantus Live Band złożony z 8 muzyków sesyjnych i orkiestrowych.

Bilety w cenie od 100 zł do 160 zł dostępne w kasie CSK i online.

DAD

Pablopavo i Ludziki

MUZYKA Najnowszą płytę „Mozaika” będą promować w Lublinie Pablopavo i Ludziki. Koncert 25 listopada o godzinie 19 w Fabryce Kultury Zgrzyt (al. Piłsudskiego 13).

Pablopavo, czyli Paweł Sołtys, na scenie muzycznej obecny jest od 2000 roku. Od ponad dekady współpracuje z zespołem Ludziki. W tym roku ukazała się ich najnowsza płyta „Mozaika”, ale podczas koncertu w Lublinie będzie można usłyszeć także wcześniejsze utwory artysty.

Bilety na koncert kosztują 69 zł. Wejściówki można nabywać za pośrednictwem platformy kupbiletik.pl.

DAD

The Strings

NA SCENIE W piątek, 25 listopada o godz. 17.30 i 20.30 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „The Strings”.

To autorski spektakl Macieja Kowalewskiego, opowiadający losy pięciu mężczyzn, którzy spotkali się będąc na życiowym zakręcie i postanowili założyć tytułowy zespół.

– Od pierwszych minut spektaklu, będą płynąć łzy ze śmiechu, by następnie przeszły w łzy wzruszenia. Nasi bohaterowie przez całą sztukę na oczach widza będą zmieniać swoje podejście do życia, priorytety, a przyjaźń stanie się dla nich czymś najważniejszym – zachęcają organizatorzy.

W spektaklu wystąpią: Wojciech Brzeziński, Michał Koterski, Bartosz Zukowski, Krzysztof Wieszczyk, Piotr Borowski.

Bilety na spektakl dostępne są na platformie kupbiletik.pl.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44		

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46



Kopernik i cebulowe przysmaki

Dwie słynne zupy cebulowe, chleb Kopernika, cebularze i ciastka cebulowe, które są tematem dzisiejszego odcinka naszej kulinarnej mapy. Dla smakoszy dorzucimy jeszcze soczysty rumszytk skryty pod warstwą przesmażonej cebuli i cebularz z wędzonym śledziem



Waldemar Sulisz

Jak zawsze zaczynamy od akcentów staropolskich. Kilka lat temu wybrałem się do słynnego Muzeum Zegarów w Jędrzejowie, po to by w muzealnej bibliotece zobaczyć na własne oczy stare polskie książki kucharskie, w tym „Compendium Felculorum”, książkę kucharską Stanisława Czernieckiego, kucharza Lubomirskich oraz fascynujące, XIX wieczne zeszyty i kalendarze z przepisami kulinarnymi.

Książki zbierał i kolekcjonował Tadeusz Przypkowski, bibliofil, kolekcjoner, fotografik i smakosz, w jego domu rodzinnym wspomniane muzeum się mieści. Przypkowski uwielbiał zęgarę i cebulę. A dokładnie zupę cebulową. Stworzył przepis, nazwał swoją zupę „cebulową na chlebie Kopernika”. Po kilku godzinach duchowej uczty w muzeum przyszedł czas na ucztę cielesną. W miejscowej restauracji zjadłem zupę cebulową, oczywiście cebulową Przypkowskiego.

Zupa na chlebie Kopernika

Czy pierwszą zupę na chlebie Kopernika ugotował sam Tadeusz Przypkowski czy jego żona Stefania Przypkowska? Nie wiemy. Wiemy, że ich cebulowa musiała być oparta na recepturach

zawartych w książkach kucharskich, kolekcjonowanych przez Tadeusza. Wiemy także, że cebulowa Przypkowskiego zrobiła karierę w Paryżu i reszcie Europy, do dziś podaje się ją w dobrych restauracjach.

Kiedy we wspomnianej restauracji podpytywałem kelnerkę, w czym taki sekret cebulowej, odparła, że w trzech rzeczach. W dobrym rosole, na którym gotuje się cebulową i w przyprawach, wśród których na pewno jest gałka muszkatołowa, imbir i goździki.

Skąd Przypkowski wziął pomysł na ugotowanie swojej cebulowej na chlebie Kopernika? Okazuje się, że Kopernik był człowiekiem iście renesansowym, nie tylko wstrzymał słońce, ale opracowywał receptury. Na przykład recepturę na wyrównanie humorów, będącą podstawą ówczesnej diety humoralistycznej, głoszącej pogląd, że zdrowie jest zależne od utrzymania zrównoważonego poziomu humorów.

Wśród kopernikańskich receptur jest taksa chlebową, czyli procedura wypieku chleba z 1531 roku. Przypkowski, zapalony bibliofil, musiał dotrzeć do owego przepisu i zrekonstruował w swojej kuchni chleb Kopernika. To właśnie dodatek tego chleba, pokrojonego

w kostkę i obsmażonego na rumiano dawał niezwykle smak cebulowej. Kopernikańskie grzanki Przypkowski łączył z przesmażoną cebulą, wrzucał na dobry rosół i doprawiał korzeniem na staropolską modłę, czerpiąc inspirację z „Compendium felculorum” Czernieckiego. Do zupy w domu Przypkowskich podawano kminkowe paluszki na bazie ciasta z maki, jajek i sera żółtego.

Ciasteczka cebulowe

SKŁADNIKI: 60 dag maki, 25 dag zimnego masła lub margaryny, 2 łyżeczki soli, 1 łyżeczka maku,

WYKONANIE: rozdrobnić cebulę, dodać masło, wymieszać, dodać pozostałe składniki i wyrobić ciasto. Rozgrzać piekarnik do 180 stopni Celsjusza. Z ciasta uformować kulę, podzielić na mniejsze części, rozwałkować na grubość 4 milimetrów, wycinać ciasteczka. Ponakłuwać widelcem, ułożyć na blasze wyłożonej papierem. Piec od 15 do 20 minut. Takie ciasteczka możemy także epoda do naszej lubelskiej, słynnej zupy cebulowej z Goraja.

Zupa cebulowa z Goraja

SKŁADNIKI: 1 kg kości wieprzowych, 3 kg cebuli, 1 kg ziemniaków, 1 kg marchwi, 50 dag pietruszki, 50 dag selera, ziele angielskie, pieprz



FOT. WALDEMAR SULISZ, PIXABAY

ziołowy, czarny pieprz ziarnisty, listek laurowy, sól. Na grzanki: chleb żytni, masło.

WYKONANIE: nastawiamy kości wieprzowe, ziele angielskie, liść laurowy, pieprz czarny ziarnisty i gotujemy 3-4 godziny. Przepędzamy przez gęste sito i dodajemy obrane i rozdrobnione warzywa (cebule, ziemniaki, marchew, pietruszkę, seler). Gotujemy na wolnym ogniu do miękkości warzyw. Gdy warzywa są miękkie, rozdrabniamy blendując na jednolity, aksamitny krem. Dopraviamy solą i pieprzem ziołowym. Z chleba kroimy grzanki w kształcie małej kostki, smażymy na maśle. Zupę serwujemy z grzankami na wierzchu zupy kremu.

(Autor: Stowarzyszenie Kobiet Goraja - Kobieta Aktywna).

Cebularze do cebulowej z Goraja

SKŁADNIKI: na ciasto: 50 dag maki krupczatki, 5 dag świeżych drożdży, 1 szklanka ciepłego mleka, 1 jajko, 1 łyżka cukru, 2 łyżeczki soli, 5 dag masła. Na farsz: 3 duże cebule (najlepiej odmiany Cymes), 3 łyżki maku, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki oleju.

WYKONANIE: na dzień przed robieniem cebularzy cebulę pokroić w grubą kostkę, sparzyć wrzątkiem, wymieszać z solą i olejem, wycisnąć w rękach, dodać

mąkę, wymieszać, przełożyć do słoika, zamknąć, kiedy wystygnie schować do lodówki. Świeże drożdże wymieszać z mlekiem, 2 łyżkami maki, cukrem, odstawić do wyrośnięcia. Rozpuścić masło z resztą mleka. Przesianą mąkę posolić, dodać wyrośnięty rozczyzn i mleko z masłem.

Dodać roztrzepane jajko, wyrabiać ciasto przez 30 minut, tak by odstawało od ręki i zostawić do wyrośnięcia na godzinę. Podzielić ciasto na 12 części, rozwałkować na placki, ułożyć na wysmarowanej olejem blasze do pieczenia. Na każdym placku rozłożyć farsz z cebuli. Brzegi placków można posmarować jajkiem. Zostawić cebularze do wyrośnięcia na godzinę. Piec do uzyskania złotego koloru.

Piaseckie rumsztyki

Słynne rumsztyki z Piask, które serwował w swojej restauracji pan Sieczkarz.

SKŁADNIKI: 50 dag szynki wieprzowej, 5 cebul, 5 ząbków czosnku, 1 jajko, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: dwie cebule pokroić w drobną kostkę i zeszklić na oleju. Dodać do drobno posiekanej szynki, wbić jajko, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Formować rumsztyki i smażyć na złoty kolor. Na drugiej patelni zeszklić pokrojoną w piórka cebulę. Rumsztyki

wyłożyć na talerz, obłożyć cebulą. Podawać z kartoflami i buraczkami. A na finał cebulowego odcinka kulinarnej mapy przypominamy kapitalny patent na cebularz z wędzonym śledziem.

Cebularz z wędzonym śledziem

Na pomysł nacebularz z bałtyckim śledziem wpadli Eugeniusz Mientkiewicz i Andrzej Szytar, którzy na You Tubie prowadzą kapitalny kanał „Śledziożercy”. Mientkiewicz przepis mi podarował, pierwsze cebularze z wędzonym śledziem wyszły mi doskonale.

Jak się robi cebularz z wędzonym śledziem? Przepis na ciasto, jak wyżej.

A farsz? Pokrojoną w grubą kostkę cebulę należy zblanszować, odcedzić, wystudzić, wymieszać z drobno pokrojonym śledziem, makiem, olejem i świeżo zmiełonym pieprzem. Nakładać nadzienie na wcześniej przygotowane placki, przykryć ściereczką, odstawić na 40 minut do ponownego wyrośnięcia. Przed samym pieczeniem brzegi cebularzy posmarować roztrzepanym jajkiem, piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez 20-25 minut. – Proporcje między cebulą i śledziem niech każdy ustali sam, gra jest warta świeczki – mówi Eugeniusz Mientkiewicz.